



Głos ANGLII

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPRAW BRYTYJSKICH

Rok IV

Kraków, 26 lutego 1949

Nr. 9 (122)

Od Redakcji

W W. Brytanii siedzono ostatnio z wielkim zaинтересowaniem przebieg dwóch kampanii wyborczych, które miały poważne, jakkolwiek różne znaczenie.

Pierwsze odbyły się wybory powszechne w półn. Irlandii. Państwo Elize ogłościło się republiką (uchwała ta wchodziła w życie 18 kwietnia) i rozpoczęto równocześnie kampanię o przyłączenie półn. Irlandii, będącej krajem Commonwealth, a zarazem częścią składową Zjednoczonego Królestwa. Rząd półn. Irlandii postanowił, że wybory powszechne będą uważane za plebiscyt, który rozstrzygnie te sprawy. W poprzednim parlamencie 37 z 52 posłów popierało politykę rządu, toteż obserwatorzy nie mieli niewielkiej wątpliwości, że lojalność wobec Commonwealthu i Zjednoczonego Królestwa zostanie ponownie potwierdzona. Niewątpliwie było tylko, jaką będzie ostateczna siła liczebna unionistów (zwolenników utrzymania związku z W. Brytanią). W chwili jednak ogłoszenia decydujących wyników okazało się, że rząd zdobył tylko 3 nowe mandaty, lecz przy tym utrzymał wszystkie dotychczasowe, otrzymywane w wielu wypadkach przeważającą znacznie większość głosów. Ludność półn. Irlandii, głosując swobodnie i tajnie, zadecydowała więc jasno o swym stanowisku.

O wyniku drugich wyborów, które wzbudziły wiele zaинтересowania wśród ludności brytyjskiej, nie da się jeszcze powiedzieć nic pewnego, z wyjątkiem tego, że rywalizujące ze sobą partie czynią wszelkie wysiłki, aby wygrać głosowanie, które odbędzie się 24 lutego (tj. w dniu, kiedy drukuje się obecny numer Glosu Anglia). W dniu tym 42 tysiące osób w wieku powyżej 21 lat, zamieszkujących w Londynie w okręgu South Hammarmith, wybierze reprezentanta do Izby Gmin. Ponieważ żadne inne partie, czy też osoby prywatne nie pretendują do mandatu, wybory będą musiały rozstrzygnąć między kandydatem socjalistycznym, a konserwatywnym. W poprzednich wyborach socjalisci zdobyli mandat większością 412 głosów (roku 1945), potem straciли go w 1931 r., przy przezwadze przeciwników wynoszącej 12.628 głosów. Uzyskali go następnie ponownie większością 3.458 głosów w 1945 r. Nawet gdyby liczba głosujących była taka sama jak w 1945 r. nie można by przewidzieć wyniku wyborów. Od ostatniego głosowania ilość wyborców wzrosła o 10 tys. osób, których poglądy są zupełnie nieznanne. Dopóki kartki wyborcze złożone w tajnym głosowaniu do upieczonej urny, nie zostaną z nich wydobyte i dopóki nie nastąpi kolejne obliczenie głosów, dopóty młodemu brytyjskiemu kandydatowi konserwatywnemu nie będzie wiedział, czy głos o którym padł na niego, czy też na 33 europego syna górnika-socjalisty, który jest obecnie wykładowcą historii na jednym z uniwersytetów brytyjskich. Nie wiadomo też, jakimi pobudkami będą się kierować wyborcy z South Hammarmith. Kandydat socjalistyczny wierzy, że miejscowe stosunki wpłyną zdecydowanie na wynik wyborów. Pokłada on wiele nadziei w pięknych osiągnięciach gminy miejskiej (całkowicie socjalistycznej), która ma najlepsze wyniki w zakresie budownictwa mieszkaniowego w zachodnim Londynie. Kandydat konserwatywny przemilca ten fakt, natomiast w swej kampanii wysuwa cało kwestie polityki wewnętrznej kraju. Obszerni, pamię-



Związek Radziecki zwrócił W. Brytanii okręt "Royal Sovereign", pożyczony od niej 5 lat temu w okresie wojny. Okręt przybył ostatnio do W. Brytanii po odbyciu 1420 km. podróży z Rosji. Na dnieku powitanie okrętu przez załogę holownika admiralicji, noszącego nazwę "Driver".

Powrót okrętu

TRAKTAT Z AUSTRIA

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych, wyznaczeni w celu omówienia sprawy traktatu z Austria, obiadają obecnie w Londynie co dzień, z wyjątkiem weekendów. Ta nowa sesja rozpoczęła się dnia 9 lutego. Zastępcy ministrów omawiają w tej chwili 17 nieuzgodnionych artykułów i dokonują wzajemnego przeglądu swych stanowisk. Po zakończeniu prac przygotowawczych i skrytalizowaniu swych opinii, przystąpią oni do poważnego rozpatrzenia różnych punktów sprawy.

Jak widać, nie ma w tym nic dziennego, że dotyczy nie osiągnięto definitywnego porozumienia co do żadnego artykułu, zawartego w projekcie traktatu.

Artykuły, które dotąd wywołują liczne dyskusje, obejmują kwestie, czy Austrii należy pozwolić na za-

jac dobrze, że wyniki trzech kolejnych wyborów powszechnych w tej gminie zgadzały się z linią polityki ogólnonarodowej, wysuwając następujące twierdzenie: jeżeli na opinię obywateli wpłyną osiągnięcia rządu socjalistycznego notowane od 1945 r. — może to stanowić wskazówkę przebiegu wyborów powszechnych, które mają się odbyć w połowie 1950 r. Partia, która przegra, będzie naturalnie zaprzeczać temu.

Naród brytyjski kieruje się utartym zwyczajem oceniania swych władz w podobny sposób jak ocenia się konkursy wyścigowe — to znaczy na podstawie ich poprzedniej kondycji. Często jednak w ostatniej chwili ludzie stwierdzają, że ta poprzednia kondycja nie daje gwarancji co do przyszłych wyników. Równocześnie budzi się też i pewna podejrzliwość, że ktoś chce pokierować woli narodu, a naród wobec tego woli kierować się własnym zdaniem. Wszystko to stwarza bardzo trudną sytuację dla polityków.

trudnienie zagranicznych techników wojskowych lub zbrojeniowych.

Należy przypomnieć, że na pierwszym zebraniu, 9 lutego, delegat sowiecki zaproponował wysłuchanie raz jeszcze roszczeń rządu jugosłowiańskiego. Tego samego wieczoru jugosłowiański wice minister spraw zagranicznych Bebler przybył z Belgradu do Londynu. W ostatnich dniach delegaci zagraniczni otrzymali list od ministra Beblera w którym jego rząd ofiarowuje swoją współpracę z nimi w sprawach interesujących go najwyżej.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych zgadzili się, by w odpowiedzi ministrowi Beblerowi wyrazić gotowość przyjęcia tej współpracy. Redakcja tej odpowiedzi wymagała starannego opracowania, które powierzono specjalnej komisji.

Jeśli w odpowiednim momencie delegaci dają posłuch wypowiedzi ministra Beblera, rozumie się samo przesądzenie, że dadzą oni również spersonność rządowi austriackiemu do ponownego wysunięcia jego sprawy. Austriacki minister spraw zagranicznych znajduje się w Londynie i może być w każdej chwili do dyspozycji.

Minister Bebler przeprowadzał prywatne rozmowy z delegatami od czasu swego przyjazdu do Londynu. Brzmienie jego listu miało charakter pojednawczy. Jeśli porozumienie w sprawie granic Austrii i odszkodowań ma być osiągnięte, trzeba znaleźć formułę, która zadawałaby w pewnym stopniu pretensje Jugosławii nie przekraczając zasad nienaruszalności terytorialnej Austrii, ani jej żywotnych interesów gospodarczych, co do czego delegaci państw zachodnich nie przewidują żadnego kompromisu.

W dalszym ciągu przeglądu nie rozpatrzonych jeszcze zagadnień traktatu, delegaci przeszli do sprawy aktywów niemieckich, które mają być przekazane Związkowi So-

wieckiemu. Delegat Stanów Zjednoczonych Reber podkreślił, że nie uzyskał do tej pory zgody co do 4 punktów, mianowicie: praw produkcji ropy, praw poszukiwań ropy, żeglugi na Dunaju i wypłat ryczałtowych zamiast aktywów innych niż ropa.

Jeśli chodzi o prawa produkcji ropy, istnieje jedynie dwa procent niezgodności między delegatami zatrudnionymi i delegatem sowieckim. W sprawie praw poszukiwań ropy różnica ta wynosi 13 procent.

Jeśli chodzi o żeglugę na Dunaju, Z.S.R.R. domaga się wszystkich aktywów towarzystwa żeglugi na Dunaju poza obrębem Austrii, oraz aktywów towarzystwa w strefie sowieckiej. Delegaci państwa zachodnich zgadzają się jedynie na przyznanie Związkowi Radzieckiemu aktywów towarzystwa poza obrębem Austrii.

Powyzsze wywody charakteryzuje ogólną atmosferę debaty. Zapowiadano to uciążliwe targi, kiedy delegaci przejdą do drugiego czytania nieuzgodnionych artykułów, lecz nie odbiora jednak nadziej, wyrażonej przez 4 delegatów na otwarcie konferencji, iż uda się osiągnąć ostateczne porozumienie.

W. BRYTANIA A RUCH EUROPEJSKI

W ubiegłym tygodniu na konferencji w pałacu Westminsterskim, której wzięło udział przeszło 100 polityków, utworzono Radę Zjednoczonego Królestwa dla ruchu europejskiego.

Lord Layton, właściciel liberalnego pisma i kierownik produkcji w czasie wojny, został wybrany przewodniczącym, a p. Duncan Sandys, były konserwatywny minister koalicji i życia Churchilla — prezesem rady wykonalczej. Wiceprezesa sa Sir Harold Butler, były dyrektor międzynarodowego biura pracy i R. W. G. Mackay, poseł Partii Pracy.

W numerze:
ARCHITEKTURA WSPÓŁCZESNA SZKOŁY
MOTOCYKLE SPRAWNIEJSZE I LEŻEJZE
NOWA ZELANDIA DZISIAJ
POEZJA OSTATNIEGO DZIĘŚCIEGOLECIA
MUZYKA DZWONÓW W ANGLII

WIZYTA UCZONEGO POLSKIEGO

Prof. Wiktor Kemula — dyrektor Instytutu Chemiczno-Mineralogicznego w Warszawie i dziekan wydziału przyrodniczego Uniwersytetu Warszawskiego — ukończył ostatnio swą trzytygodniową wizytę w W. Brytanii, zorganizowaną przez British Council. Celem wizyty było zwiedzenie laboratoriów chemicznych i przeprowadzenie rozmów z brytyjskimi profesorami chemii.

Podczas swoich odwiedzin prof. Kemula oglądł Muzeum Badań Geologicznych w Londynie i przeprowadził rozmowy z profesorami King's College, University College (uniwersytet londyński), Royal College of Science i Instytutu Królewskiego. Odwiedził również Oxford i Cambridge, oraz laboratoria i uniwersytety prowincjonalne. W krótkim wywadzie udzielonym przedstawicielowi Glosu Anglia, prof. Kemula powiedział, że wizytę swą uważa za bardzo udaną. Profesor miał czas tak wypełniony sprawami zawodowymi, iż nie miał już sposobności zwiedzania kraju.

Wkrótce po przyjeździe, prof. Kemula został zaproszony na przyjęcie przez Stowarzyszenie Society of Visiting Scientists (zajmującą się po dejmowaniem gości-uczonych). Prof. Kemula oświadczył, że zadziwiło go to stowarzyszenie nie szczędzące wysiłków w kierunku stworzenia gościo-uczonym domowych nieledwie warunków pobytu w W. Brytanii. Podobnie mniej przewidziały profesor we wszystkich odwiedzanych przez siebie uczelniach i laboratoriach.

Prof. Kemula powiedział również, iż naukowcy brytyjscy, z którymi rozmawiał pokazywali mu wszelkie szczegółowe swoje prace i obruwadzali go po laboratoriach, wyjaśniając mu sposób działania i przeznaczenie różnych urządzeń. Dostarczyli mu także ciekawej literatury.

Zapytany o swoje wrażenia z Anglii prof. Kemula odpowiód, że oczwistycznie jest w skład W. Brytanii w dziedzinie wiedzy chemicznej. Odnoś się to szczególnie do dziedziny jego własnych zainteresowań — elektrochemii, w której Brytyjczycy szczególnie się specjalizowali. Duże wrażenie zrobiono na profesorze Kemule wypoczęcie laboratoriów brytyjskich, mimo iż uczeni tutejsi twierdzą, że dużo ulepszeń dałoby się jeszcze w tej dziedzinie wprowadzić. Należy się spodziewać, że wizyta ta i podobne wizyty w przyszłości przyczynią się w wspaniałym stopniu do wymiany pośladów naukowych między uczonymi Polski i W. Brytanii, co przyniesie korzyści naukowe obu krajom.

Ruch europejski, obejmujący różne ugrupowania, dające do zjednoczenia Europej, znajdzie wyraz w inauguracyjnej konferencji w Brukseli 25 lutego, w której weźmie udział Churchill i premier belgijski Spaak. Obecni będą przedstawiciele rad z W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga, Norwegii, Danii, Szwecji, Włoch, Egiptu i Zachodnich Niemiec.

W skład Rady Zjednoczonego Królestwa wejdą ci, którzy organizowali w ub. roku Kongres Europejski w Hadze, obok przedstawicieli różnych organizacji zjednoczenia europejskiego.

POGLĄDY PRASY BRYTYJSKIEJ

INDIE ZWALCZAJĄ FANATYZM

TIMES pisze o sposobie, w jaki rząd indyjski zlikwidował próby fanatyków hinduskich, którzy chcieli obalić zasadę tolerancji religijnej, postawioną przez Gandhiego jako podwalinę nowej konstytucji. Akcję tę — pisze dziennik — rozpoczęła Rashtriya Swayamsevak Sangh, organizacja bojowa, rozwijana po zamordowaniu Mahatmy, ponieważ cel jej: zrobienie z Indii państwa wyłącznie hinduskiego rozjaśnił nienawiść religijną. W grudniu Sangh rozpoczęła kampanię, by zmusić rząd do odwołania tego zakazu i uznania legalności celów tej organizacji.

Ten rodzaj supremacji hinduskiej za jaką obstaje Sangh, podkopały lojalność muzułmanów, sikhów i chrześcijan, czyli wszystkich nie hinduskich mniejszości, które są tak pewną i cenną podporą nowego ustroju. Pandit Nehru zdaje sobie z tego sprawę równie jasno, jak jego mistrz Mahatma. Żaden kompromis, czy wahanie nie były tu możliwe, toteż rząd Indii i rządy prowincjonalne rozpoczęły godną pochwały, szybką i stanowczą akcję. Rozpędzono wszędzie demonstracyjne pochody, a uczestników ich zaresztowano. Rząd zwolnił znaczną ilość studentów i młodych fanatyków obojętnej na poręczenie rodzin i opiekunów, ale ci, którym dowiedziono winy, otrzymali surowe wyroki: karę ciężkiego więzienia od 6 miesięcy do roku.

Rashtriya Swayamsevak Sangh rozpoczęła kampanię z przekonaniem, że uda jej się zmusić rząd do ustępstwa. Kiedy tak się nie stało, a nieubiegane aresztowania trwały nadal, organizacja rozpadła się. Agitacja również osłabła i wreszcie zupełnie ustąpiła. Rząd wyszedł z tej walki ze wzmacnionym autorytetem a idea święckiego, religijnie neutralnego państwa, której wyrazicielem jest Nehru i jego koledzy, została ponownie utwierdzona.

OBRADY ORGANIZACJI EUROPEJSKIEJ WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ

DAILY TELEGRAPH komentuje działalność Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej, która w pełnym składzie rozpoczęła swe obrady w Paryżu 17 b. m. Organizacja ma zatwierdzić zalecenia, które wzmacniają jej autorytet i uprawnianą jej procedurę. Okoliczności spowodowały, że funkcje tej instytucji nie zostały dość dokładnie określone, toteż należy ją obecnie zreorganizować. Przedstawiciel U.S.A., Harriman twierdzi już od dawna, że działalnością O.E.W.G. powinni kierować ministrowie uprawnieni do podejmowania decyzji, nie zaś urzędnicy, którzy mogą być sprawdzień bardziej kompetentni, jednakże muszą odwoływać się stale do opinii swych rządów. Pogląd ten coraz szerzej jest podzielany, a nowe propozycje, zaprobowane przez Stafforda Crippsa i przez premiera Spaaka przewidują, że posiedzenia Rady O.E.W.G. powinny odbywać się z udziałem ministrów przynajmniej cztery razy do roku. Przewodniczący Rady p. Spaak będzie miał prawo zwoływania specjalnej komisji ministerialnej, złożonej z siedmiu członków, ilekroć uzna to za stosowne. Jasne jest, że z korzyścią wszystkich zainteresowanych będzie, jeśli program odbudowy Europy będzie realizowany tak szybko i sprawnie, jak tylko to jest możliwe, a odnośnie aparatu

wykonawczy, jakim jest O.E.W.G., musi być odpowiednio zorganizowany, by mógł skutecznie funkcjonować. Udzielił Sir Stafford Crippsa w tych rozmowach pozwolił mu nawiązać kontakt z ministrami skarbu wszystkich państw, objętych programem odbudowy Europy, zwłaszcza w sprawie planu wypłat między państwami europejskimi, — który to plan zostanie ponownie rozpraszony w czerwcu, oraz w sprawie długoterminowych planów koordynacji gospodarczej. Kwestie te nabierają coraz większego znaczenia w miarę jak P.O.E. zamiast udzielania pomocy zaczyna obejmować całokształt odbudowy. Anglo-francuskie stosunki finansowe i handlowe zostały niewątpliwie przedyskutowane na konferencji, która Sir Stafford odbył z p. Petsche, francuskim ministrem finansów. Na szczęście sytuacja gospodarcza Francji znacznie się poprawiła i należy się spodziewać coraz większych eksportów żywiołowych z Francji do naszego kraju.

CZY POWSTANIE NOWE DOMINIUM?

NEWS CHRONICLE pisze o konferencji w Victoria Falls, której celem było złączenie póln. i pld. Rodezji z Nyasalandem i utworzenie z tych obszarów nowego dominium. Tempo, w jakim odbyły się dyskusje podczas tej konferencji — pisze dziennik — wskazuje na to, jak bardzo realizacja tego projektu leży na sercu czynnikom miejscowym.

Przyczyną, że akcja ta nie została

wczesniej rozpoczęta, jest fakt, iż rząd brytyjski obarczony jest poważnymi obowiązkami w stosunku do tubylczej ludności w Nyasalandzie, Rodezji. Miejscowi politycy nie mogli dotąd przekonać władz centralnych, że unia będzie dla Afrykanów zbawiennym wyjściem.

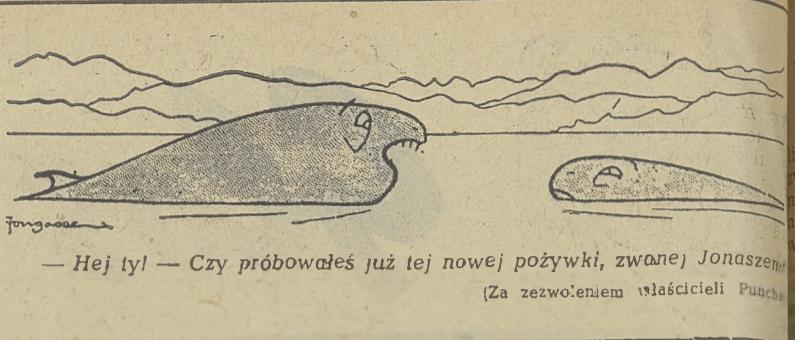
Fakt ten musi być jeszcze udowodniony, bowiem na konferencji w Victoria Falls żaden Afrykańczyk nie wypowiedział się w tej kwestii.

UBEZPIECZENIA ZAMORSKIE PO WOJNIE

DAILY TELEGRAPH pod nagłówkiem „Niewidzialny eksport” pisze: Z zadowoleniem stwierdził należy, że kraj nasz odzyskał znaczący odsetek zamorskich transakcji ubezpieczeniowych, które utracił podczas wojny.

Statystyki ogłoszone przez Brytyjskie Towarzystwo Asekuracyjne dowodzą, że niewidoczny eksport w ramach tych transakcji wynosi ponad 30 milionów funtów rocznie, co przynosi gospodarce narodowej czysty dochód, ponieważ ani surowce, ani transport morski, a tylko znakoma ilość siły roboczej są w tym zaangażowane. Stanowi to poważną pozycję w naszym rachunku eksportowo-importowym i zasługuje na najlepsze poparcie czynników urzędowych, chociaż nie zawsze się nim cieszy.

Zaufanie do Londynu jest jednym z największych naszych narodowych aktywów. W powojennym świecie, brytyjskie zamorskie transakcje ubezpieczeniowe musiały się przystosować do licznych dodatkowo



wych trudności. Mimo to ze Skandynawią i Belgią zawarto ich więcej niż przed wojną, a jeśli chodzi o państwa takie jak Indie, wtórne ubezpieczenia wyrównują w pewnej mierze poniesione gdzie indziej straty.

Po każdym względem jest to korzystna oznaka, że brytyjska przedsiębiorcość i rzetelność odniosły triumf nad trudnościami walutowymi i że w całym Commonwealth, a nawet w Stanach Zjednoczonych, czołowe stanowisko W. Brytanii w dziedzinie ubezpieczeń jest do dziś uznawane.

OCHRONA PRZYRODY

TIMES donosi, że pan Herbert Morrison w pisemnej odpowiedzi na zapytanie dr Sommerville Hastingsa oświadczył, że w W. Brytanii powstanie wkrótce Rada Ochrony Przyrody. Będzie to ważny krok naprzód w dziedzinie wykonania zaleceń ogłoszonego w r. 1947 Raportu w Sprawie Ochrony Przyrody. W Raporcie tym proponowano nie tylko stworzenie rezerwatów na siedemdziesięciu trzech terenach, posiadających z punktu widzenia naukowego szczególną wartość, ale również przewidziano zorganizowanie specjalnej placówki, która będzie zarządzać tymi rezerwatom i spełniać niektóre inne funkcje w innym państwie. W listopadzie ub. generalnym dyrektorem tej placówki zatrudniono kapitana Cyryla Dinesa. Rada Ochrony Przyrody będzie to organ kontrolny, którego statut jest podobny do statutu Rady Badań Rolnych. Osobna komisja szkocka pod kierownictwem dr Johna Berry będzie czuwać nad ochroną przyrody w Szkocji. Prezes tej instytucji został Profesor A. Tansley, wybitny botanik i znawca ekologii; wszyscy jego współpracownicy są znymi fachowcami różnych dziedzin botaniki, zoologii i leśnictwa, ze specjalnymi zagadnieniami ochrony przyrody w Walii, Szkocji i w Anglii. Ponieważ instytucja ta będzie zapewne obarczona specjalną odpowiedzialnością za parki narodowe, należy się spodziewać, że kiedy Komisja Parków Narodowych zostanie stworzona, nastąpi wymiana członków między obu tymi organizacjami.

Rada Ochrony Przyrody zajmie się wszelkimi sprawami dotyczącymi rodzimej fauny i flory W. Brytanii. Będzie ona musiała założyć rezerwaty i zarządzać nimi i będąc zarządu i władzom miejscowym starać się oznakomiony z problemami, które w tej dziedzinie mogą powstać. Niewątpliwie jednym z pierwszych zadań instytucji będzie zbadanie mających pozostać parków narodowych z punktu widzenia biologicznego, oraz w dziedzinie z ich obrębu obszarów szczególnie dla biologii znaczenia. Prace te oraz zarządzanie rezerwami, to zapewne tylko pierwsza tap działalności Rady Ochrony Przyrody i jej urzędników. Podnoszenie obniżanie stanu wody, przedziałanie zanieczyszczeniu rzeki, walka ze szkodnikami, tyczenie chwastów, zalesianie, oto zagadnienia, w rozstrzyganiu których nowa Rada będzie służyć fachową pomocą.

PODŁYŻKA PLAC URZĘDNIKÓW PAŃSTWA NADAL NIEDOSTATECZNA

DAILY TELEGRAPH komentuje zwykłą plac urzędników państwa, pisze: „Minister skarbu raczej niechętnie przyznał słuszność zaleceń komisji, żądającej zwiększenia plac urzędników państwa, realizacja jej musi być na jakiś czas odłożona”.

W porównaniu z placami istniejącymi w handlu, czy też w unarodowionym przemyśle, nasi najbliżsi odpowiedzialni, stali urzędnicy, zupełnie niedostatecznie wynagradzani. Podkreśliwszy, że nawet w dyle nowych obliczeń najwyższe plac urzędników państwowych wynagradzają niekorzystnie, jeśli się porównać z wynagrodzeniem pracowników w unarodowionym przemyśle, dziennik stwierdza: „Pożnajmniej podjąć kroki, aby zmniejszyć finansowe ograniczenia stosunku do tych urzędników, którzy decydują się zostać w stałej służbie państowej zamiast dać się skusić innymi posadami, gdzie ponoszą sunkowo o wiele mniejszą odpowiedzialność”.

W porównaniu z placami istniejącymi w handlu, czy też w unarodowionym przemyśle, nasi najbliżsi odpowiedzialni, stali urzędnicy, zupełnie niedostatecznie wynagradzani. Podkreśliwszy, że nawet w dyle nowych obliczeń najwyższe plac urzędników państwowych wynagradzają niekorzystnie, jeśli się porównać z wynagrodzeniem pracowników w unarodowionym przemyśle, dziennik stwierdza: „Pożnajmniej podjąć kroki, aby zmniejszyć finansowe ograniczenia stosunku do tych urzędników, którzy decydują się zostać w stałej służbie państowej zamiast dać się skusić innymi posadami, gdzie ponoszą sunkowo o wiele mniejszą odpowiedzialność”.

BIULETYNY W JĘZYKU POLSKIM nadaje radio brytyjskie codziennie o godzinie:

6.30—6.45 na fali: 1796, 456, 49,59 41.21 m.
14.30—14.45 na fali: 1796, 456, 31.17 41.21, 25.15 m.
19.30—20.00 na fali: 456, 49,59, 40.98, 31.17 m.
22.30—23.00 na fali: 456, 49,59, 40.98.

Czas odnowić prenumeratę!

W płaty za prenumeratę „Głosu Anglii” prosimy uiszczać tylko za pomocą zwykłych przekazów pocztowych na adres:
Kraków, Garncarska 14/2
Redakcja „Głosu Anglii”

Cztery wielkie związki, które mają posiadać swą reprezentację w Radzie Konsultatywnej to — Narodowy Związek Kolejarzy, liczący około 450 tys. członków, Zjednoczone Stowarzyszenie Maszynistów i Palaczy — 74 tys. członków, Zjednoczenie Urzędników Kołowych — 90 tys. członków i Związek Zawodowy Transportowców i Robotników Nieuwikłalikowych — 1250 tys. członków. Do związków tych przyłączyły się dalsze zrzeszenia: Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Maszynowego i Budowy Statków — liczące w sumie przynajmniej 1750 tys. członków, zorganizowane w około 37 związkach. Zrzeszenie posiadać będzie reprezentację w Radzie Konsultatywnej Przemysłu Transportowego. Również związki wchodzące w jego skład mają członków zatrudnionych w transporcie a mianowicie: robotników warsztatów kolejowych, fabryk samochodowych, rzemieślników pracujących w gospodach, dokach, portach, oraz natural-

wych zakładach, w których pracują robotnicy.

Tworzona Rada Konsultatywna — Komisja Transportowa i Związek Za-

wodowy miały na celu wzmacnianie

zatrudnienia i doradzanie w sprawach

zatrudnionych w transporcie. Dodatkowo Rada Konsultatywna zatrudniała utworzoną w innym gospodarstwie przemysłowym, rzemieślników pracujących w gospodach, dokach, portach, oraz natural-

wych zakładach, w których pracują robotnicy.

Tworzona Rada Konsultatywna — Komisja Transportowa i Związek Za-

wodowy miały na celu wzmacnianie

zatrudnienia i doradzanie w sprawach

zatrudnionych w transporcie. Dodatkowo Rada Konsultatywna zatrudniała utworzoną w innym gospodarstwie przemysłowym, rzemieślników pracujących w gospodach, dokach, portach, oraz natural-

wych zakładach, w których pracują robotnicy.

Tworzona Rada Konsultatywna — Komisja Transportowa i Związek Za-

wodowy miały na celu wzmacnianie

zatrudnienia i doradzanie w sprawach

zatrudnionych w transporcie. Dodatkowo Rada Konsultatywna zatrudniała utworzoną w innym gospodarstwie przemysłowym, rzemieślników pracujących w gospodach, dokach, portach, oraz natural-

wych zakładach, w których pracują robotnicy.

Tworzona Rada Konsultatywna — Komisja Transportowa i Związek Za-

wodowy miały na celu wzmacnianie

zatrudnienia i doradzanie w sprawach

zatrudnionych w transporcie. Dodatkowo Rada Konsultatywna zatrudniała utworzoną w innym gospodarstwie przemysłowym, rzemieślników pracujących w gospodach, dokach, portach, oraz natural-

wych zakładach, w których pracują robotnicy.

Tworzona Rada Konsultatywna — Komisja Transportowa i Związek Za-

wodowy miały na celu wzmacnianie

zatrudnienia i doradzanie w sprawach

zatrudnionych w transporcie. Dodatkowo Rada Konsultatywna zatrudniała utworzoną w innym gospodarstwie przemysłowym, rzemieślników pracujących w gospodach, dokach, portach, oraz natural-

wych zakładach, w których pracują robotnicy.

Tworzona Rada Konsultatywna — Komisja Transportowa i Związek Za-

wodowy miały na celu wzmacnianie

zatrudnienia i doradzanie w sprawach

zatrudnionych w transporcie. Dodatkowo Rada Konsultatywna zatrudniała utworzoną w innym gospodarstwie przemysłowym, rzemieślników pracujących w gospodach, dokach, portach, oraz natural-

wych zakładach, w których pracują robotnicy.

Tworzona Rada Konsultatywna — Komisja Transportowa i Związek Za-

wodowy miały na celu wzmacnianie

zatrudnienia i doradzanie w sprawach

zatrudnionych w transporcie. Dodatkowo Rada Konsultatywna zatrudniała utworzoną w innym gospodarstwie przemysłowym, rzemieślników pracujących w gospodach, dokach, portach, oraz natural-

wych zakładach, w których pracują robotnicy.

Tworzona Rada Konsultatywna — Komisja Transportowa i Związek Za-

wodowy miały na celu wzmacnianie

zatrudnienia i doradzanie w sprawach

zatrudnionych w transporcie. Dodatkowo Rada Konsultatywna zatrudniała utworzoną w innym gospodarstwie przemysłowym, rzemieślników pracujących w gospodach, dokach, portach, oraz natural-

wych zakładach, w których pracują robotnicy.

Tworzona Rada Konsultatywna — Komisja Transportowa i Związek Za-

Deklaracja partii liberalnej

Przywódca parlamentarny partii liberalnej, poseł Clement Davies, w związku ze zbliżającymi się wiosennymi wyborami lokalnymi oraz z nadchodzącymi wyborami ogólnymi, wygłosił w politycznym przemówieniu radowym, wygłoszonym z kościołem ub. tygodnia, że partia liberalna sprzymierzy się ani z labourystami, ani z konserwatystami.

Pod rzadami konserwatystów — podkreślał on — many prywatny i spółki, a pod rzadami monopolu burzyskiego państwa — zamknięty narodowy warsztat. W jednym i w drugim przypadku kontrolowany i sprawuje garstka wszechwładujących ludzi. Liberałowie popierają równie prywatną, jak i społeczną gospodarkę.

W dalszym ciągu Davies powiedział: „My, liberałowie, pragniemy, aby ludzie mieli prawo do czegoś się ponad ten poziom. Wielką częścią polityki podatkowej Partii Pracy zmierza do wyrównania różnic raczej w dół niż w górę, i wyraźnie dąży do tego, aby przez socjalizm zwiększyć, lecz przez socjalizm zwiększyć, zdrojliwość i braku miłościoczuła. W A. Prede wszystkim chodzi o wielki przewał wolności osobistej. Wol-

PAMELA SLATER z Królewskiego Instytutu Architektów Brytyjskich

ARCHITEKTURA WSPÓŁCZESNEJ SZKOŁY

Od 78 lat istnieje zarządzenie, na zasadzie którego każda parafia w Anglia i Walii musiała obowiązkowo wybudować gmach szkolny. Wiele tysięcy szkół ludowych zbudowano jeszcze wcześniej, w pierwszej połowie XIX w. lub w drugiej połowie XVIII wieku, a istnieje kilka szkół takich, jak Eton, których dotąd używane budynki datują się częściowo sprzed 300, 400 lub nawet 500 lat.

Wielka niedogodność wynika obecnie z faktu, że narodowy system oświaty angielskiej ma już tak dawne początki. (Pierwszy zasięg państwo-wy na cele oświatowe został udzielony w 1833 r., a wiele szkół, które miały być później włączone do narodowego systemu, zostało wybudowanych wcześniej). Wiele szkół nie odpowiada obecnie nowoczesnym wymaganiom, będąc jednak bardzo solidnymi budowlami, wzrosionymi przez naszych przodków, którzy uważały, że nadają się one doskonale dla celów oświatowych, według ów-

projektów, związanych z potrzebami, wynikłymi z podniesienia granicy wieku ukończenia szkoły 235 projektów dla obszarów, mających ulec zabudowie w 1947 i 650 projektów, obejmujących zabudowę w 1948 r., reparacje zniszczeń wojennych, szkolnictwo wyższe i specjalne oraz dodatkowe pomieszczenia szkolne, potrzebne na skutek wzmożonego przyrostu ludności.

Ustawa z 1944 r. i zawarte w niej przepisy narzucały obowiązek wprowadzenia pewnych nowoczesnych ulepszeń we wszystkich nowych budynkach szkolnych. Królewski Instytut Architektów Brytyjskich podjął się dopilnowania, aby architekci sprostali nowym wymaganiom i skorzystali z otwierających się przed nimi możliwości. W 1948 r. instytut ten urządził wystawę, zatytułowaną „Nowe Szkoły”, która wzbudziła wielkie zainteresowanie tak wśród wychowawców i władz samorządowych, jak i wśród architektów.

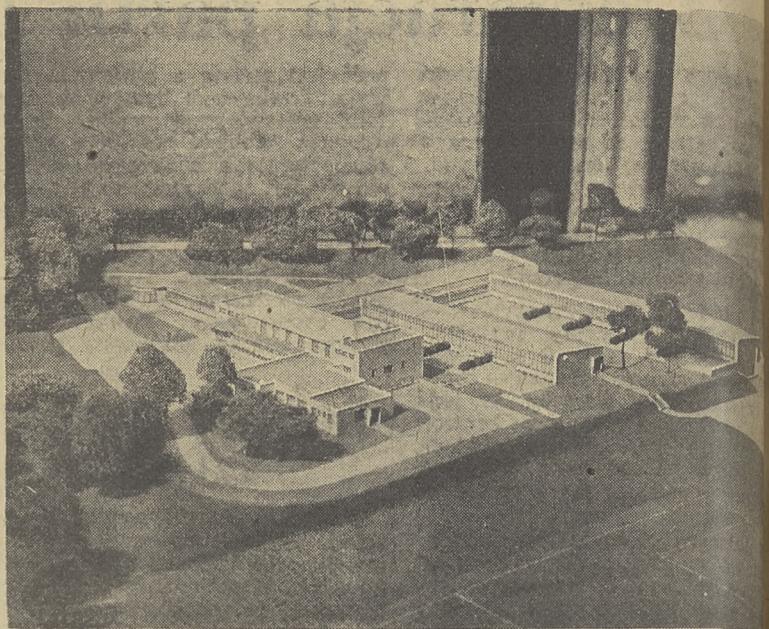
Istnieją wielkie różnice między potrzebami dzieci w żłobku, w przedszkolu, w szkole powszechnej i w gimnazjum. W przedszkolu, główną część terenu szkolnego musi stanowić ogród; drzewa tworzą część „urządzenia” szkoły, a piasek i płytki basenik są pożytecznym dodatkiem. W szkołach dla najmłodszych dzieci, wysokość klamek u drzwi, umywalni, kurków, wieszaków, muszli itp. musi być przystosowana do ich wzrostu. Wystawa pokazała wiele tego rodzaju urządzeń, będących obecnie w użyciu.

Przedszkola potrzebują więcej sal do zabaw, niż klas do nauki. Starsze dzieci muszą mieć sale dla wspólnych zebran, przedstawień szkolnych, gier i zabaw itp., a w coraz liczniejszych szkołach świetlice takie służą również wieczorami na zebrania rodziców i dawnych uczniów, na pokazy filmów przedstawienia teatralne, tance itp. W wielu wioskach, np. w hrabstwie Cambridge, świetlica szkolna jest ośrodkiem życia społecznego ludności. Budowa świetlicy, która odpowiadałaby zarówno potrzebom dorosłych, jak i dzieci, stawia nowe problemy przed budowniczym. Nowa szkoła w Stevenage — jednym z nowych miast, wzrosionych w ramach ustawy miejskiej z 1946 roku — jest przykładem wsmańiałego rozwiązania architektonicznego tych problemów, dając do dużo wolnej przestrzeni dla sceny.

W gimnazjach dzieci są już starsze a większość z nich korzysta z południowego posiłku, wydawanego w szkole: potrzeba tam także wiecej przestrzeni do zabaw, toteż planowanie staje wobec nowych oddziałów znacznie bardziej złożonym. Warsztaty stołarskie, sale muzyczne, kuchnie itp. muszą być oddalone od klas wywiągających ciszę i skupienia. Większość gimnazjów posiada jedną salę gimnastyczną, a niektóre z obecnie budowanych posiadają nawet dwie. Szatnie powinny być tak umieszczone, aby służyć zarówno salom gimnastycznym jak i boiskom. Wszystkie te względów składają się na to, że typowo nowoczesna szkoła jest obszernym budynkiem, pokrywającym dużą powierzchnię i niewielką głębokość, nadającą dwa piętra, w odróżnieniu od trzypiętrowych szkół, budowanych na malej przestrzeni, które tak były rozpoznanione w ubiegłym stuleciu.

Pomieszczenia dla personelu wykowawczego uległy również znaczącej poprawie. Na zasadzie nowych przepisów w dużej szkole średniej musza się znajdować oddzielne lokale dla dyrektora szkoły dla sekretarza, dla wychowawcy, okrągły nauczycielski o powierzchni 285 m² na nauczyciela oraz noki do badań ekskarskich z poczynalnią i toaletami. Często wrowadza się krótkie schronienie dla rodzin czekających przy bramie, a prawie zawsze przedzielany jest domek dla dozorców.

Wiele spośród tych nowych szkół buduje się ze składanych jednostek, chociaż architekt umiejęźniać te części w rozmaitym sposób tak, by uniknąć monotonii. Typowa pod tym względem jest nowa szkoła w Brighton, na południowym wybrzeżu W. Brytanii. Została ona wybudowana w ciągu 12 miesięcy przez



Nowy typ nowoczesnej szkoły w Brighton, dającą maximum oświetlenia dziennego

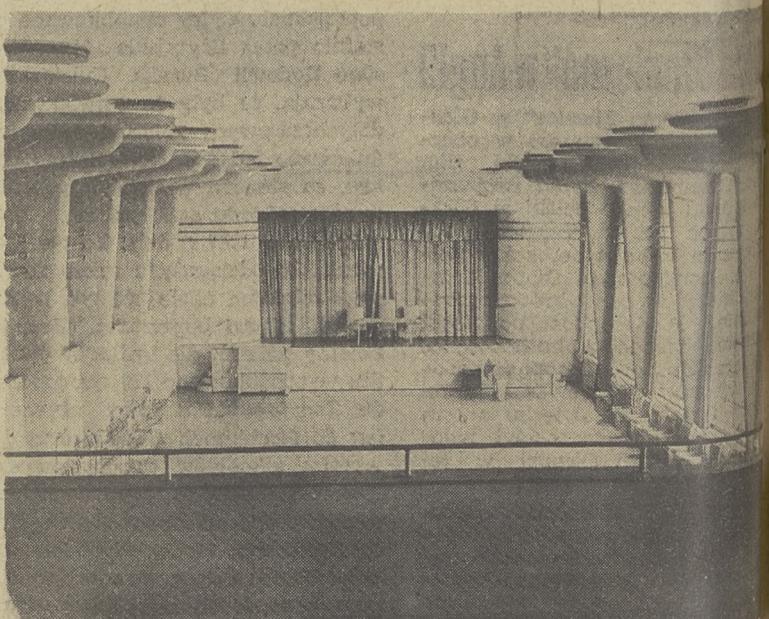
150 ludzi. Jej tereny do zabaw pokrywają 5,5 hektarów. Z 21 obszernych klas utrzymanych w jasnych kolorach, dzieci mogą przez francuskie okna wychodzić na wykładane chodnikiem terasy, tak że nauka w każdej klasie może odbywać się na świeżym powietrzu. W razie niepogody przewidziany jest kryty teren do gier i zabaw o blisko 90-metrowej głębokości. Są tam również suśnie dla przemoczonych okryć i obuwia dzieci, specjalne instalacje tłumiące echo urządzenia dla cotygodniowych inspekcji lekarskich i higieniczne zaplanowane garderoby z lustrem nad każdą umywalnią.

Projektodawcy nowych szkół zwracają szczególną uwagę na wydobycie pięknych form z różnorodnego materiału — jak polerowany metal lub szkło w zestawieniu z bogatszą i bardziej zróżnicowaną powierzchnią drzewa betonu i cegły. Piękno formy i konstrukcji stawia się na pierwszym miejscu przed dodatkami ornamentacyjnymi, lecz pojedyncze rzeźby, lub ozdoby ścian posiadają też duże znaczenie. Podobnie, projektowanie wnętrz szkolnych i ich umebłowania uważa się obecnie za część składową projektowania całej szkoły. Na wystawie pokazano piękne modele pulpitów z klasami i innych urządzeń, których rzeźbione bierze się pod uwagę całe otoczenie dzieci: w szkole widać podstawę do wyrobienia w smaku estetycznego, który pojawia się w chwili, gdy będą miały swą własne domy. W nowoczesnym projekcie szkoła ma być zarówno częścią społecznego życia dorosłych i ośrodkiem społecznego życia dzieci. Nie powinna być odizolowana, skokim murkiem od reszty świata, spotykającą się tak często w ubiegłym stuleciu.

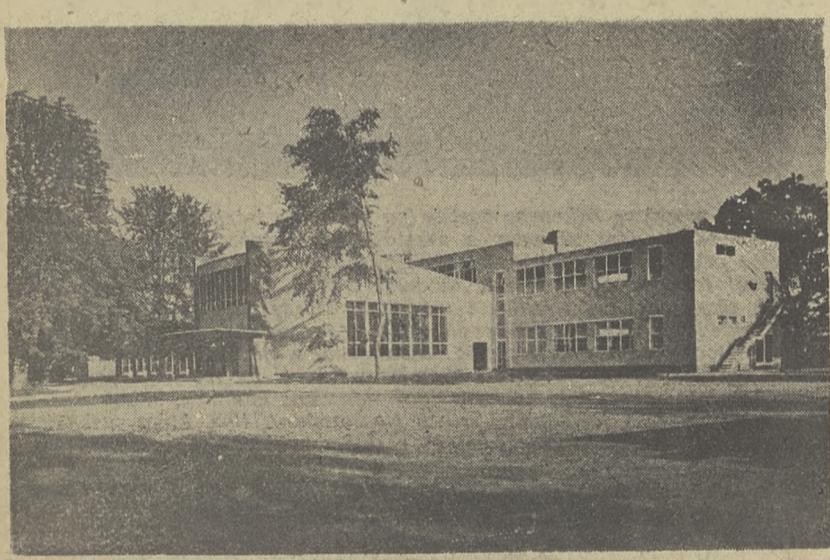
Katalog wystaw wykonał się niem: „Architekt dzisiejszy ma pokonanie nie tylko nowe problemy planowania w budownictwie starym, lecz musi też znaleźć odnowę dnia rozwijania w warunkach zwykłego trudnych wprowadzając we formy konstrukcyjne nie ubrane w dawnych praktyce wszystkie złożone problemy nie tylko nikogo, nie zrażają lecz przynajmniej stanowią podniesie i natychmiast w dążeniu do stworzenia architektury szkolnej, która będzie istotną nowoczesnej demokracji”.



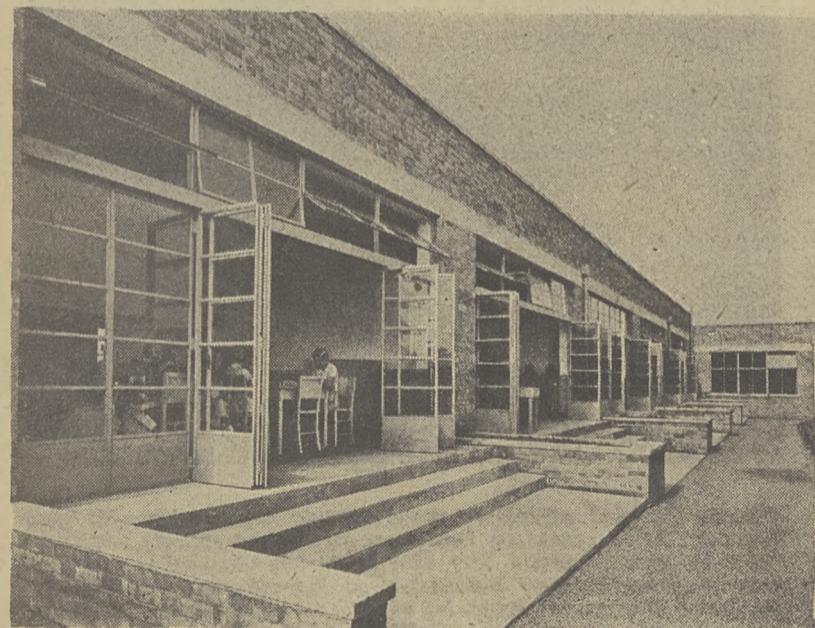
Szkoła męska w Chislehurst, w hrabstwie Kent projektu architektów W. Robinsona i J. W. Pollocka.



Szkoła w Sidcup stanowiącą z różnych szkół na świecie. Wszystkie zewnętrzne budowane są ze szkła. Na zdjęciu piękna sala koncertowa ze sceną.



Kolegium wiejskie w Impington, Cambridgeshire, zaprojektowane przez dwóch architektów brytyjskich, Waltera Gropiusa i Maxwella Fry'a.



Przewiewne klasy szkoły wiejskiej w Linton.

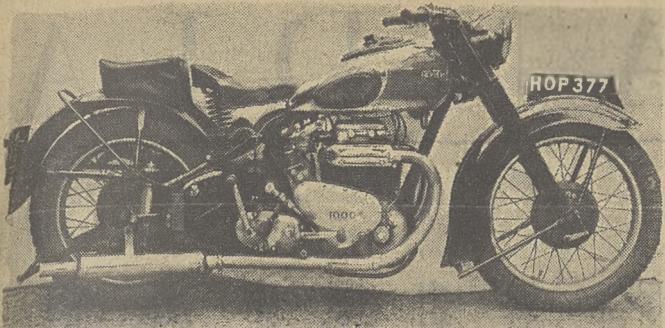
czesnych pojęć. Dalej, ilość uczniów znacznie wzrosła na skutek zarządzenia z roku 1947, podnoszącego nrzyskową granicę wieku ukończenia szkoły do lat 15. Równocześnie zas. wszczętek wzrostu ludności, istnieje coraz większe zapotrzebowanie na pomieszczenia dla dzieci poniżej wieku szkolnego, czyli poniżej 5 lat. Wreszcie szkoły w W. Brytanii ucierpią nie mniej od innych budynków od nalotów bombowych w czasie ostatniej wojny.

Szczególnie ten ostatni fakt stwarza dzisiejszej jedyną sposobność dla budowania nowych szkół i przebudowy starych. W 1947 r. rząd ogłosił, że jakkolwiek niektóre prace budowlane trzeba odłożyć na później, ze względu na trudności surowcowe i ogólnospodarzne to jednak nie wprowadzić się żadnych ograniczeń w rozległym planie budownictwa szkolnego. Zatwierdzony wcześniej na zasadzie ustawy oświatowej z 1944 r. Ustawa ta obejmowała 200

wystawę rozpoczęta się od ilustracji, przedstawiających ponure, że oświetlone szkoły przeszłości — z których kilka jest niestety ciągle w użyciu — a następnie pokazywała modele i projekty nowych szkół, nowego umeblowania ich wnętrz nowych urządzeń oświetleniowych i wszelkich możliwych udogodnień szkolnych. Szczególny charakterystyczne nowoczesnej architektury szkolnej można znaleźć w wielu nowych szkołach, zbudowanych w W. Brytanii tuż przed wojną lub po jej zakończeniu. Przeprowadzono również porównania z najbardziej nowoczesnym i najpiękniejszym szkołami w Europie, łącznie z krajami skandynawskimi, oraz w Stanach Zjednoczonych.

Wystawa podkreślała, że nowe przepisy budowlane ministerstwa oświaty wymagają zwiększenia obszaru budynków szkolnych o 40% w stosunku do przestrzeni zaleconych w 1937 r. Powierzchnia klas na ucznia w szkole powszechnej musi

H. W. LOUIS, redaktor czasopisma "The Motor Cycle"



Ariel Square Four — 1000 cm³; 4 cylindry, teleskopowe wilekki przednie; resorowanie tylnego koła.

PRODUKCJA motocykli wzrosła znacznie w W. Brytanii jeszcze w okresie przedwojennym. W 1935 r. fabryka brytyjska produkowała prawie 65.000 maszyn. W 1947 wypuszczały już ponad 110.000 motorów, zas w pierwszych 9 miesiącach 1948 r. skala wyrobcości doszła do 125.000 motocykli rocznie.

Duży procent tej wyrobcości idzie na eksport. Proporcja ta wzrosła również z biegiem lat. W 1935 r. wysłano za granicę 18.000 maszyn. W 1947 — 55.000, a według obliczeń, dokonanych w pierwszych 10 miesiącach 1948 roku, roczny eksport podwyższył się aż do 72.000 motorów.

Reprezentacyjne motocykle brytyjskie to motory o pojemności 350 lub 500 cm³. Przedwojenna tendencja produkcji przede wszystkim motocykli jednocyliindrowych nie utrzymała się po wojnie. Dzisiaj t. zw. „pionowa dwójka” jest brytyjskim motorem przyszłości.

Przyjmowanie nowych pomysłów konstrukcyjnych następuowało w W. Brytanii wolniej niż w innych krajach. Brzmi to może paradoksalnie, ale właśnie dziękiemu powolnemu, a systematycznemu rozwojowi, brytyjski przemysł motocyklowy uzyskał wiele sukcesów.

W latach międzywojennych konstruktorzy brytyjscy skoncentrowali się na produkcji wysokodajnych motocykli jednocyliindrowych, zaopatrzonnych w górnoczaworowy silnik. Robiono różne próby wprowadzenia na rynek modeli 2 i 4 cylindrowych, i chociaż wielkie powodzenie zdobyły sobie jeden tego typu motocykl, jednocyliindrowka pozostała nadal reprezentacyjnym i popularnym typem motoru.

Skoncentrowanie się na produkcji silników jednocyliindrowych doprowadziło do wielu ulepszeń, uważanych do chwili za nieosiągalne. Oszczęnia o wiele większą wytrzymałość motoru, elastyczność chodu maszyny, cichą pracę silnika, tak że nawet dzisiaj jeszcze popyt na jednocyliindrowki jest bardzo duży. Jednakże w r. 1933 wprowadzono typ motoru dwucylindrowego, górnoczaworowego. Nazwano go „pionową dwucylindrowką”, ponieważ dwa bliźniacze cylindry umieszczone w nim jedynie przy drugim i pionowo wmontowanym silniku.



Brytyjski przemysł motoryzacyjny skonstruował dla inwalidów ten nowoczesny wózek o silniku elektrycznym. Wózek wystawiono na zeszłorocznym wystawie w Earls Court, która nosiła nazwę: „Rowery i Motocykle 1948 r.”

U amatorów sportu motorowego, tak, że niedaleki jest już czas, gdy jednocyliindrowe motocykle służą będą jedynie do celów użytkowych i specjalnych, jako tanie maszyny, oraz motory używane w pewnych konkurencjach sportowych.

TANIE MASZYNY

Pośród tanich motorów posiadamy dwa aktowe maszyny o pojemności: sięgającej od 98 cm³ do 197 cm³. Są to eleganckie motocykle sprawne w trudnych warunkach terenowych. Małe motory używane przez brytyjskie oddziałalne spadochroniarzy w czasie wojny, zaopatrzone były w silniki dwu-

owano w ramę. Pomyśl nie był bez wątpienia nowy. Ta jednak „pionowa dwucylindrowka” posiadała pojedyńcze wykorzystanie wału korbowego (co zapewniało równomierne spalanie), wal korbowy, umieszczony w poprzek ramy motoru, i jak ładny kształt, że na pierwszy rzut oka przypomina jednocyliindrowkę. Motocykl ten natychmiast zdobył sobie wzęcie. Był on oznaką nowej ery rozwoju motocykla. W wyniku tego pojawiały się już wiele typów „pionowych dwucylindrowek” czy o w produkcji, czy też akich, które do produkcji mają zostać wprowadzone. Dzięki doskonalej pracy silnika i eleganckiemu wyglądu: „pionowa dwucylindrowka” zdobyła sobie wielkie uznanie.

Czterobiegowe skrzynki biegów, obsługiwane przez pedał nogi, są oznaką nowej ery rozwoju motocykla. W wyniku tego pojawiały się już wiele typów „pionowych dwucylindrowek” czy o w produkcji, czy też akich, które do produkcji mają zostać wprowadzone. Dzięki doskonalej pracy silnika i eleganckiemu wyglądu: „pionowa dwucylindrowka” zdobyła sobie wielkie uznanie.

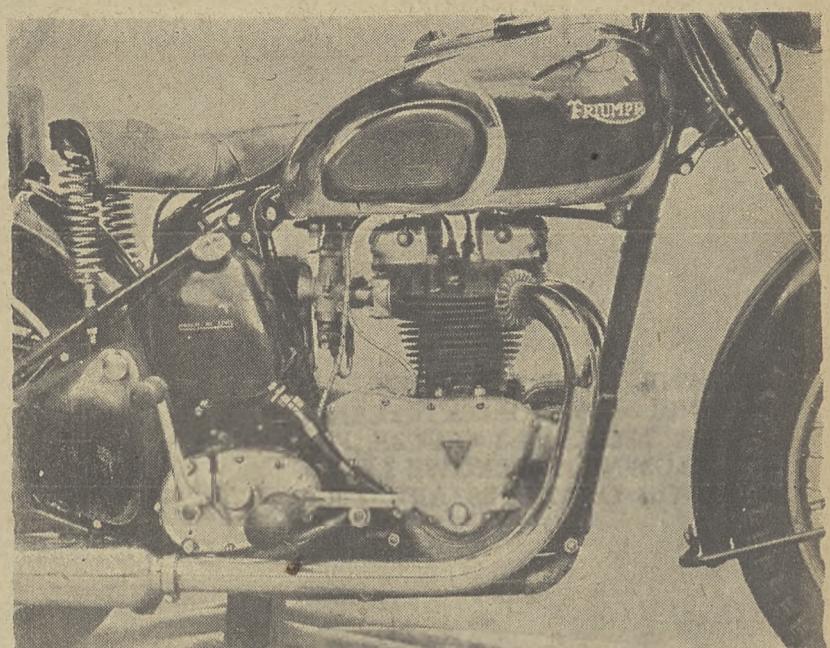
Czterobiegowe skrzynki biegów mogą powrócić do modu (szczególnie jeśli: 4 cylindrowe silniki stana się bardziej popularne), ze względu na większą elastyczność i lepszą pracę motoru przy małych obrotach. Oszczędność na wadze kosztach produkcji oraz mniejsze wymiary o-o argumenty w przemawiające silnie za takim typem skrzynki biegów.

Napęd łańcuchowy między silnikiem, a skrzynią biegów, oraz między skrzynią biegów a tylnym kołem — pozostaje nadal w powszechnym użyciu. Łańcuchy transmisyjne są wybielone zadań zarówno ze względu na ogólną obudowę, jak i na łatwość smarowania. Łańcuchy na tylne koło są zwykle nie obudowane, mimo o jednak dość dobrze zabezpieczone i au omatycznie smarowane. Jest to urządzenie tymczasowe. W przyszłości używać się będzie przeważnie napędu, uzyskwanego przy pomocy wału rozrządowego i rybów stożkowych. Stosowanie takiego napędu byłoby korzystniejsze, niż obudowanie całego tylnego łańcucha, które jeżeli ma być dokładne, pociąga za sobą znaczne trudności konstrukcyjne i wysokie koszty. Istnieje obecnie doskonaly motor o dwucylindrowym silniku, pojemności: 500 kubików i jednolitej konstrukcji, mający obok innych ulepszeń także: napęd z wału rozządowego. Inny znowu motor dwucylindrowy o pojemności 150 cm³, leżący rozłożony. Zas oszczędzamy już wyżej, posiada ramę z prasowanej stali. Jest to jednak motocykl ulanowoczesny: wcale nie wyraża ogólnego kierunku, w którym idzie produkcja. Być może że kombinacja prasowanej stali i rur zostanie użyta do budowy ram pełnej liczby modeli, które ukażą się w niedalekiej przyszłości.

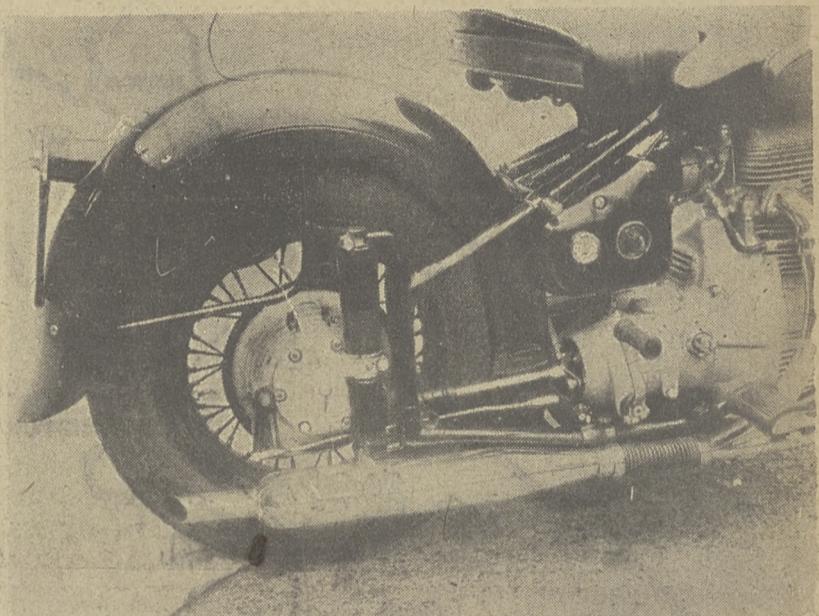
WIDEŁKI TELESKOPOWE

Zaraz po wznowieniu normalnej cywilnej produkcji (co nastąpiło po wojnie) prawie wszyscy brytyjscy wywórcy zaczęli stosować teleskopową konstrukcję przednich widełek ramy. Powszechnie widełki te posiadają długie sprężyny cylindryczne, mające absorbować wstrząsy podczas jazdy na szosie, oraz amortyzatory hydrauliczne do tłumienia wstrząsów

MOTOCYKLE sprawniejsze i lżejsze



Silnik będący oznaką nowej ery brytyjskiego przemysłu motocyklowego — jest to dwucylindrowy, górnoczaworowy, „Triumph” o pojemności 500 kubików,



Jeden z najnowocześniejszych modeli motoru. Pojemność 500 cm³; 2 cylindry; silnik górnoczaworowy, napęd z wału rozrządowego.

przy spadkach i podskokach maszyny. W jednym z typów użyto sprężonego powietrza zamias sprężyn. Zakres działania amortyzatorów sięga do około 15 cm. W ten sposób uzyskano większy stopień wygody niż to miało miejsce przy używaniu dawniejszego typu widełek. Typ widełek teleskopowych jak się wydaje, nie ulegnie większym zmianom w ciągu wielu najbliższych lat. Jednakże robi się już doświadczenia nad amortyzacją wstrząsów przy użyciu kauczuku. Wprowadzenie tego typu amortyzatorów obniżyły koszty produkcji, można by je za tem stosować w starszych modelach.

Ramy konstrukcji rurowej były i są dotychczas powszechnie stosowane w przemyśle motocyklowym. Nie ma widoków, aby zaniechano ich na korzyść prasowanej stali, czy też stali o przekroju kołowym. 150 kubikowa, 2 cylindrowa maszyna o której wspominaliśmy już wyżej, posiada ramę z prasowanej stali. Jest to jednak motocykl ulanowoczesny: wcale nie wyraża ogólnego kierunku, w którym idzie produkcja. Być może że kombinacja prasowanej stali i rur zostanie użyta do budowy ram pełnej liczby modeli, które ukażą się w niedalekiej przyszłości.

Resorowanie tylnego koła szybko stało się popularne. Rozróżniajemy różne jego typy począwszy od resorowania widełek tylnych przy pomocy sprężyn, lub sprężyn i amortyzatorów hydraulicznych, skończywszy zaś na specjalnych przyrządach sprężynowych, znajdujących się na osi tylnego koła. Podobnie jak w wypadku przednich widełek — użycie kauczuku pozwalać może w przyszłości znaczne ulepszenie amortyzacyjne w

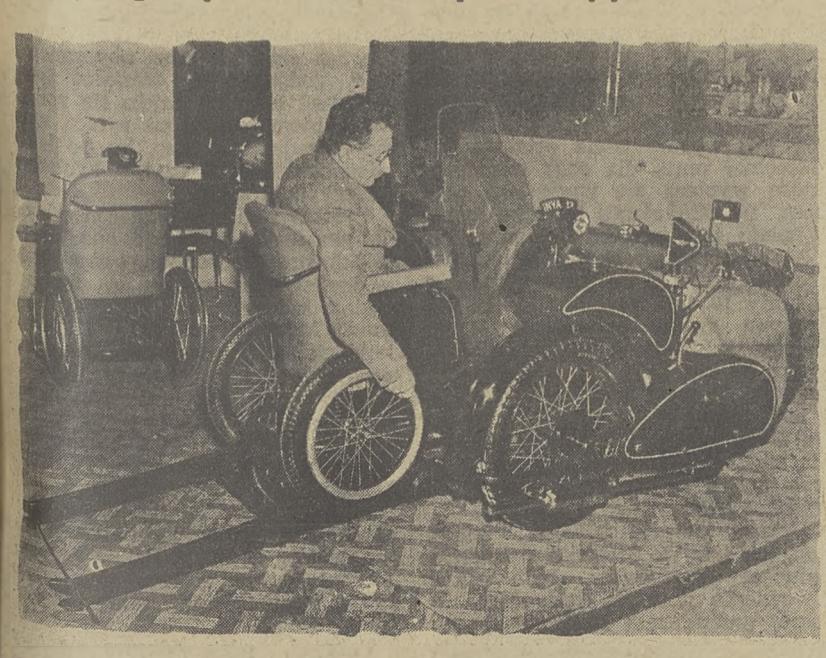
widełkach tylnych. Zmniejszać się będzie ale ilość motocykli o ciężkich ramach.

LEKKOŚĆ I EKONOMIA PRACY

Spośród mniej rzucających się w oczy, a wartościowych ulepszeń należy wymienić dynamo o większej wydajności, pozwalające na silniejsze oświetlenie stosowane filtrów powietrznych w gaźnikach, oraz wygodniejsze tylne siedzenia. Masywnie bardziej eleganckie kształty, a jednolitość konstrukcji nie tylko upiększa wygląd, ale też i ułatwia czyszczenie motoru.

Biorąc ogólnie, motocykle są się bardziej wygodne, a ich silniki pracują równiej i ciszej. Jedna szczególnie maszyna cieszyła się wielkim zainteresowaniem na ostatniej wystawie tego przemysłu. Określono ją jako „najbardziej nowoczesny motocykl świata”. Posiada ona czterocylindrowy silnik, zużywający litri paliwa na 32 km. Może pomieścić ilość benzyny, wystarczającą na przejechanie 684 km. Konsrukcia silnika, w którym energia z 4 tloków przekazywana jest przez jeden korbowód (zamiast 4) do wału głównego oraz lekkość całej maszyny (108 kg) zapewniają dużą ekonomicę pracy motora. Motor posiada napęd z wału rozządowego na tylne koło, zamias łańcucha, połówne sprężyny na obu kołach, spręgło typu samochodowego i starszy reżim.

Jedna z najnowocześniejszych maszyn jest również pięciostka TT. Wszystkie odlewy są tu wykonane ze stopu magnezowego, oprócz naturalnie cylindrów i głowic, które są z aluminium.



Reprodukowany powyżej wózek dla inwalidów jest właściwie małym autem. Ma on jednak tę zaletę, że dzięki specjalnemu urządzeniu inwalida może bez niczyjej pomocy wejchać nań lub też ziechać z niego na swoim fotelu kółkach, jak to pokazuje nasze zdjęcie. Wózek wystawiony był na wystawie „Rowery i Motocykle 1946 r.”

NOWA ZEELANDIA

DZISIAJ

WYSPA PÓŁNOCNA

GŁÓWNE LINIE KOLEJOWE, SIŁOWNE HYDROELEKTRYCZNE, FARMY MLECZNE I OWCZE, SĄDY (GŁÓWNE JABŁKOWE I GRUSZKOWE) ORAZ OBSZARY ZBOŻOWE

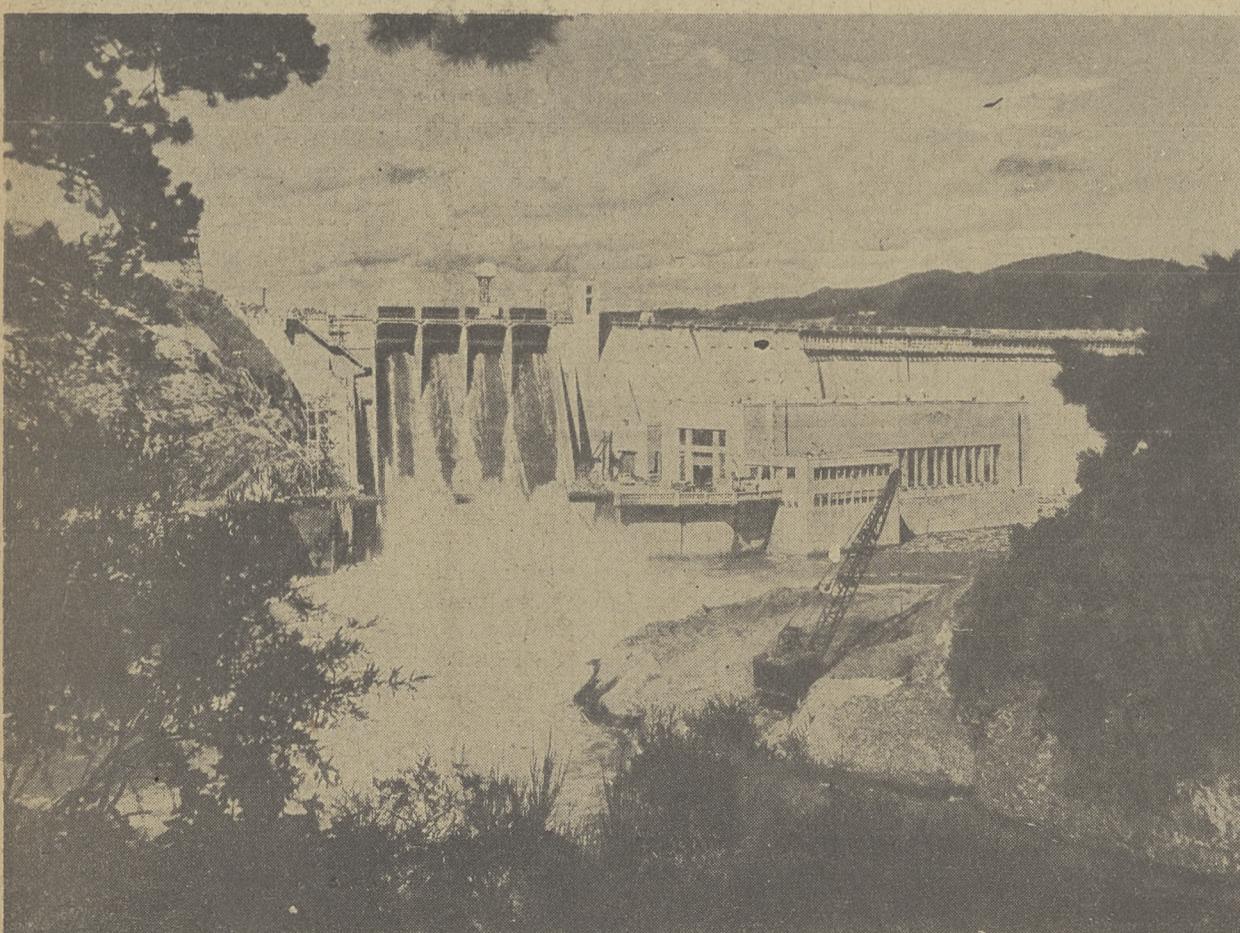


Douglas Brass

MORZE TASMAŃSKIE

POŁUDNIOWY PACYFIK

WYSPA POŁUDNIOWA



Wezbrane řeki Karapiro spływały przez śluzę zapory wodnej.

Przeciwieństwo do Kanady, ludność Nowej Zelandii jest prawie zupełnie jednolita. A także w przeciwieństwie do sąsiadniej Australii, jej machina rządowa tworzy jedną całość. U Nowozelandczyków poczucie wspólnoty celu, w oparciu o niezwykłe bogactwa naturalne sprawiło, że potrafieli oni w ciągu 107 lat osiedlenia zamienić swą piękną, żyzną i odznaczającą się umiarkowanym klimatem ojczyznę w niezwykły bogaty kraj. Uzyskali tak wysoka norma produkcji i handlu na głowę, jak żaden inny kraj na świecie, a ich stopa życiowa osiągnęła tak niezwykły poziom, że jeśli chodzi o stronę materialną, nie ma sobie równiej. Zorganizowali państwo socjalistyczne, oparte na zasadach patriarchalnych i wydali spośród siebie tej miary naukową, co Rutherford i tak sławną pisarkę, jak Katherine Mansfield.

Światowe prawodawstwo społeczne i przemysłowe od dawna stanowiło istotny składnik programów rządowych przyjmowany zarówno przez lewice, jak i prawicę. (Emeryturę dla starców np. wprowadzono w Nowej Zelandii już w 1898 r., a ustawę o przemysłowej umowie zbiorowej i sądach polubownych w 1894 r.). Ale realizację rozległego, powszechnego planu ubezpieczeń, pozostało szkockim i irlandzkim robotnikom portowym oraz górnikom, którzy w 1935 r. pod kierownictwem swego przywódcy Michaela Josepha Savage'a przejęli rządy od konserwatystów. W ciągu 10 lat przekształcili oni prawie zupełnie Nową Zelandię na państwo socjalistyczne.

Główna ustanowiona, poza rozszerzeniem i zwiększeniem wszystkich poprzednich zasięków, udzielanych przez państwo poszczególnym jednostkom, wprowadziła powszechny system rent pieniężnych. System ten polega na powszechnym opodatkowaniu i następuje poprzedni, anormalny system wypłaty emerytur nie oparty na opodatkowaniu. Ustanowiona zapewniała ponadto pomoc lekarską i leczenie kliniczne. Podatek w wysokości 1 szyl. 6 pensów od funta wszystkich płac, wynagrodzeń i od wszelkich innych dochodów, wynoszących więcej niż 1 funt stanowiło główne źródło dochodów społecznego funduszu ubezpieczeń. (Rozchody i przychody zrównoważyły się w ostatnich 4 latach). Renty starcze, zasięgi rodzinne i inwalidzkie, dochodzące do 104 funtów rocznie, są głównym obciążeniem funduszu emerytalnego, zaś jego najnowsza pozyция jest wprowadzona ostatnio powszechna renta dla osób starszych, która wypłaca się wszystkim osobom po ukończeniu 65 roku życia. Wypłata tego zasięgu rozpoczęto w 1940 roku w wysokości 10 funtów rocznie. Wzrasta on progresywnie o 2 funty 10 szyl. rocznie, dopóki nie osiągnie swego maksimum — 105 funtów w 1978 r. W kwietniu 1947 r. blisko 60 tys. osób na ogólną sumę ludności, liczącej 1.700.000 otrzymało z tego źródła každa po 27 f. i 10 sz. Na mocy rozporządzenia o zasobach dla szpitali, opłaty od pacjentów są wołacane z ogólnego funduszu w wysokości 9 szylingów dziennie.

Ustawą ubezpieczeniową, która (tak jak i w W. Brytanii) wzbudziła najwięcej sprzeciwów, było upaństwowienie praktyki lekarskiej, a raczej nacisk, jakiego rzad położył na to, aby państwo płaciło za poradę lekarską. Żaden Nowozelandczyk nie jest obecnie zobowiązany zapłacić lekarzowi honorarium. Ustanowiona stawka dla lekarzy za každą poradę czy wizytę jest 7 szyl. 6 pensów,

wypłacanych z funduszu ubezpieczeń.

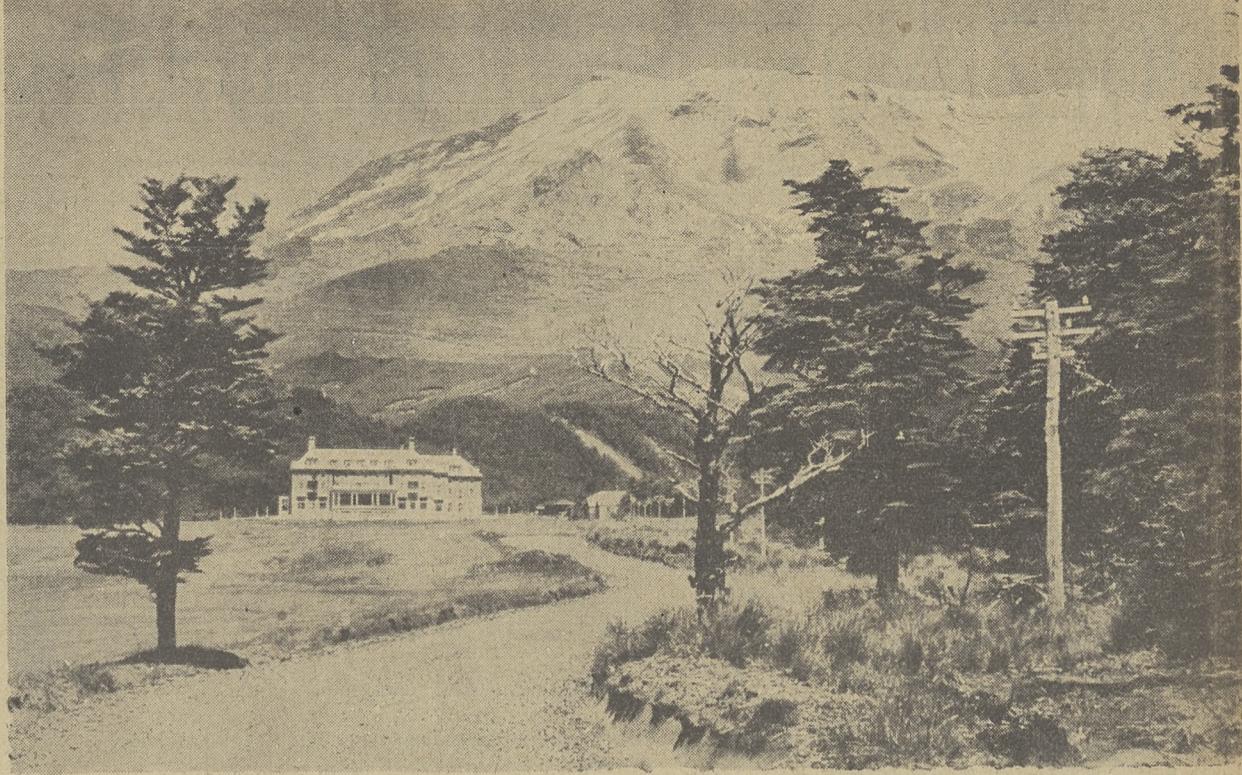
Pianowanie wykorzystano również przy standaryzacji i rozsprzedaż produktów rolnych, od których zależy całokształt gospodarki i dobrobytu dominium. Nowa Zelandia, pomimo rozwijającego się przemysłu powstawania nowych miast wokół fabryk, ciągle jeszcze jest krajobrazem przed wszystkim rolniczym, produktem żywności na eksport. Rzeczywiście od rozległych łąk u stóp gór, poprzez bogate pastwiska i zielone doliny, aż do najbardziej nowoczesnych dokołów i dźwigów w przedbrzeżnych portach, Nowa Zelandia jest nastawiona na produkcję i eksport produktów żywnościowych, głównie wąskich, skalistych wysepka ciągnących się na przestrzeni 160 km od północy aż na południe, których łączna powierzchnia wynosi przeszło 259.000 km² wypasa się około 33 milionów owiec i 4 1/2 miliona bydła. 160.000 robotników rolnych zajmuje się hodowlą owiec, jak również fabrykowaniem konserw mięsnego, a niewielka stosunkowo ilość robotników fabrycznych przyczynia się do tego, że Nowa Zelandia jest największym na świecie eksporterem masy, sera i baraniny, a trzecim kolejnym eksporterem wełny. Przemysł mleczarski w Nowej Zelandii stoczceniu na bardzo wysokim poziomie jest prowadzony według najnowszych systemów naukowych. Powszechnie stosuje się tu sztuczne nawozy przy pitkowej uprawie pastwisk, zastępując nimi nawozy zeleniny, a elektryczne maszyny do mleka należą niemal do normalnego wyposażenia farmy. Wszystkie obiekty gospodarcze są estetyczne, malowane i wypróbowane. Siedziba kontroli rządu rozciąga się zarówno nad bydłem przeznaczonym do eksportu, jak i nad całą produkcją wszystkich jej stadiów.

Wielkie chłodnie na wybrzeżu skajczą na przetwory mleczne. Określa przemysł mleczarski, celu skoordynowania ich czynności, podzielone na strefy, a dzięki temuże fabryki oparte są na zasadach spółdzielczości, rolnik otrzymuje 81% ceny sprzedanej swego mleka i 70% wartości swego sera.

Z chwilą kiedy w 1936 r. wprowadzono „regulaminację cen”, państwo zakupiło całą nadwyżkę eksportu przetworów mlecznych, płacąc rolnikowi ustaloną, z góry określona cenę, tak skalikulowaną, aby zapewnić „odpowiedni standart życia”. Państwo również zajęło się rozprowadzeniem towaru na rynku, choć nie prowadzić do tego, by po latach niedoborów przeważyły skuteczne okresy dobrobytu.

System reglamentacji cen nie obejmuje przemysłu miesnego. Nie jest również prawdopodobne, aby indywidualistycznie nastawieni hodowcy owiec, którzy tworzą w Nowej Zelandii klasę średnią, zechcieli kiedykolwiek podporządkować swą produkcję wełny i baraniny taktem skrópowaniu, któremu się z zasady sprzeciwiają. Hodowla owiec w Nowej Zelandii nie jest zorganizowana na taką wielką skalę, jak w Australii. Jakość bydła raczej niż jego ilość jest tu mierznikiem sukcesu hodowców. Jednym z najważniejszych dzis problemów w tej dziedzinie jest znieszczenie pastwisk tego górzystego kraju wskutek nadmiernego wypasania.

Fabryki, gdzie odbywa się cały proces zamrażania mięsa jagniąt i baraniny, które następnie ładuje na okręty — chłodnie, są to największe w Nowej Zelandii przedsiębiorstwa miesne, postawione na



wysokim poziomie i tak wydajne, jak fabryki wyrobów mlecznych. 35 spośród tych rzeźni przygotowuje rocznie 300.000 ton mięsa na eksport.

Co piąty mieszkańców Nowej Zelandii posiada samochód. Umożliwia mu to dzięki dobrym drogom łatwy i szybki dostęp do licznych kąpielisk morskich, gór, jezior, lasów, fiorów, terenów rybnych i torów wyścigowych. 85% ludności posiada odborniki radiowe. Wszyscy obywatele mogą korzystać z szeregu udogodnień. Światło elektryczne ma 93% ludności, dzięki potężnemu silnikowi wodnemu. Place są stosunkowo duże (minimalna stawka wynosi 5.5 funtów tygodniowo), a koszty życia nie przekraczają 50% zwykłej zaobserwowanej w czasie wojny Robotniczej. Nie są przeciążone pracą (40 godzinny tydzień pracy od 1936 r.), mają długie urlopy i możliwość wyjazdu do pięknych okolic wiejskich. Śmiertelność jest najniższa na świecie i wynosi 9.70 na 1.000 osób, jak również śmiertelność dz. ec., wynosząca 25.38 na tysiąc żywych urodzin.

W pierwszych okresach kolonizacji, ludność maoryjska – brązowskory Polinezyjczycy, którzy ponad wszystko lubią zabawę, taniec i śpiew – zmniejszyła się do 40.000 i stopniowo wymierała na skutek chorób i melancholii. Od tej pory jednak Nowozelandczycy wstrzymali ten proces. Powoli ludność maoryjska uzyskała pełne obywatelstwo, co się wyrażało w uzyskaniu przedstawicielswa w parlamencie w 1867 r. i prawie zupełnie równości w kwe-

stii zatrudnienia, wykształcenia i stosunków towarzyskich.

Obecnie na terenie dominium znajduje się ponad 100.000 Maorysów – czyli jeden tubylec przypadku na 16 białych a wysok w wśród nich odsetek urodzin stale wzrasta. Coraz więcej Maorysów znajduje się na równi z Nowozelandczykami: zatrudnienie w miastach i fabrykach poza obrębem swych tubylczych gmin.

W ciągu ostatnich lat, wiele posiadłości ziemskich należących do Maorysów zostało skonfiskowanych w duże ośrodku rolne, które organizuje się jako farmy kolektywne z pomocą zakładów rządowych i pod kontrolą rządu. Pomaga to wielu rodzinom maoryjskim w zdobyciu niezależności, daje im również możliwość do podniesienia poziomu życia plemiennego, przyczyniając się tym samym w dużym stopniu do wyrobienia poczucia własnej godności. Duszą tej akcji był Sir Apirana Ngata, czystej krwi maoryjszczyk, prawnik i polityk. Ludność maoryjska dzięki czterem mandatom poselskim, które zdobyła w parlamencie podczas wyborów 1946 r. wywiera wpływ na politykę swego kraju.

Największą większość Nowozelandczyków (z którą rywalizować może jedynie podniesienie wywołane trzęsieniem ziemi, czy międzynarodowymi meczami rugby) są sprawy publiczne. Zaciekle partyjne debaty toczą się nad zagadnieniami: bankowości, rynków zbytu, wysokość stopy procentowej, cen ziemi, działalności państwa itp.

Z czasopisma „Future”



1 Dworzec kolejowy w Wellington

2 Góra Ranipem, widziana od strony pałacu Tongarico. Okolica ta stanowi Park Narodowy północnej Nowej Zelandii.

3 Jezioro Manapouri w pld. części Nowej Zelandii

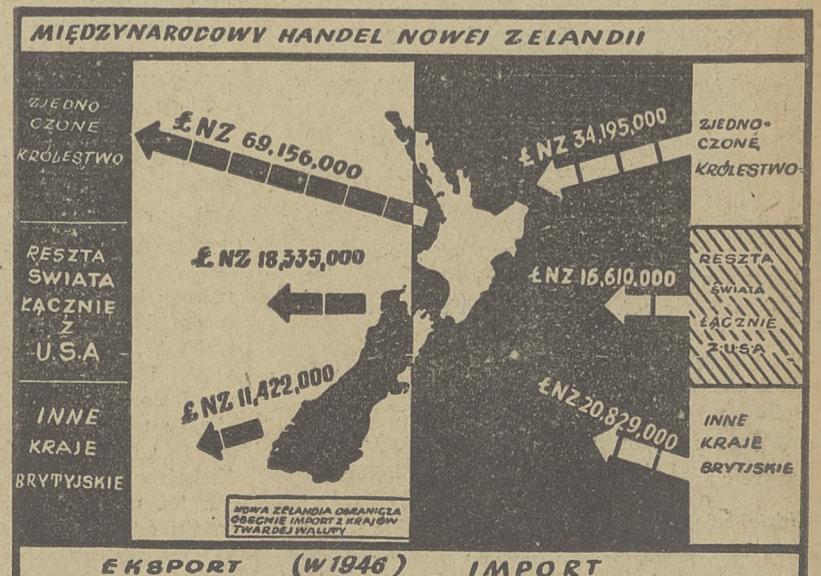


PL. N UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W NOWEJ ZELANDII	
22.384 MILIONÓW £ (1946-7)	18 MILIONÓW £
PODATEK OD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH 1/6 od £	WYPŁATY Z FUND. PAŃSTWOWYCH
WYPŁATY ZASILKÓW UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH	WYPŁATY EMERYTUR I ZASILKÓW CHOROBOWYCH
ZASILKI RODZINNE 30.6%	OGÓLNA SUMA OBEJMUJĄCA RÓŻNORODNE WPŁYWY I ZESZŁOROCZNY BUDŻET
ZASILKI INWALIDZKIE, CHOROBOWE OD NAGĘDZONYCH WYPADKÓW 5.6%	33.5% RENTY STARCZE
ZASILKI UDOWIE I SIEROCIE 4.10%	15.1% OPIEKA ZDROWOTNA
ZASILKI DLA GÓRNIKÓW 0.25%	10.8% RENTY WOJENNE
ZASILKI DLA BEZROBOTNYCH 0.05%	42.236 MILIONÓW £

	WOLNE ZAWODY BANKOWOŚĆ, HANDEL		96.890 M. 62.883 K.
	ROLNICTWO		W PRZEBIĘZNIU 188.000 NA DZIEŃ 1944
	PRZEMYSŁ TEKSTYLNY		100.132 M. 38.128 K.
	SŁUŻBA TRANSPORTOWA I ADMINISTRACYJNA		54.868 MĘŻCZYZNA 6.446 KOBIET
	BUDOWNICTWO		36.611 M. 722 K.
	USŁUGI		11.602 M. 13.981 K.
	ROBOTY SEZONOWE		14.381 M. 1.307 K.
	PRZEMYSŁ PODSTAWOWY		15.394 M. 260 K.

JAK NOWO-ZEŁANDZCYCZYZNIA ZARABIAJĄ NA ŻYCIE
Stan zatrudnienia 15. X. 1947-

WOLNE POSADY ZEŁĄCZONE DO NED-POŚREDNICTWA PRACY (koniec stycznia 1948): 25.581
SIUŁAJĄCY PRACY ZA POŚREDNICTWEM URZ. PRACY (koniec stycznia 1948) 32



ALAN ROSS

POEZJA OSTATNIEGO DZIESIĘCIOLECIA

Rok 1939 przyniósł zdecydowaną zmianę w poezji angielskiej. W. H. Auden, najbardziej utalentowany poeta poprzedniej dekady, którego swoista, pełna wyrazu technika poetycka narażała się dotąd niepodzielnie innym twórcom — wyjechał w tym czasie do Ameryki; współczesni mu: Macneice i Day Lewis weszli na drogę twórczości dojrzałej, lecz raczej już apolitycznej i mniej porywającej. Stephen Spender, jedyny wybitniejszy talent wśród młodych poetów tego okresu, zwracał się coraz wyraźniej ku tematom wyłącznie osobistym, pozbawionym niemal zupełnie społecznego wydźwięku.

Okres wojny przyniósł trzy nowe, poważne talenty: Sidney Keyes i Keith Douglas — dwaj żołnierze, padli w kampanii północno-afrykańskiej; Roy Fuller służył w marynarce. Zagrażająca już od tak dawna katastrofa nadeszła wreszcie, urabiając w młodych poetach postawę, w której humanizm dominał nad polityką. Poesja II wojny światowej rzadko tylko była cyniczna lub opisowa jak wiersze Siegfieda Sassaona lub Wilfreda Owena (1914—1918). Była ona przede wszystkim poezja rozstań, utraty i samotności. Była przepojona wiarą w cel wojny, lecz jak gdyby zdrewniała ze zgrozy wobec prowadzących do tego celu środków.

Tom wierszy zebranych Sidney'a Keyesa, wydany w dwa lata po jego śmierci, został od razu uznany za dzieło o wyjątkowej wartości literackiej. Autor nie miał jeszcze 21 lat, kiedy został zabity, utwory jego jednak zdradzają intuicyjne wyczucie wagi słów, nieprzeciętną wrażliwość



Sidney Keyes

wobec przyrody i szczególną znajomość legend Próbował on nadać swym opisom wojny charakter greckich i rzymskich eposów, a w poemacie swym z września 1942. poświęconym Timoszencie, skreślił heroiczną sylwetę wodza na wzór bohaterów starożytności.

Wstał o dziesiątej. Swoich dziesięć palców ważył jak miecze, opasawszy lędźwie. Woły natarcia, rozwari okiennice. Aby popatrzeć w jemu wyzraczoną noc..

Odwrócił się i jego wielki cień na ścianie. Chwiał się jak drzewo. Oczy ostygły jak olów. Wtedy, w szale miłości gniewu i współczucia, swój terenowy szkic ożywił wojnę.

Lagodniejszą nutą dźwięczy wiersz, który Keyes napisał z okazji ślubu swego kolegi — oficera w październiku 1942. (Oficer ten zginął w parę miesięcy potem w Tunezji w tej samej bitwie, w której poległ również sam poeta).

Nie będziecie mieć dzwonów i zima nadchodzi, Lecz teraz zboża kładą się pod młókiem. A sykomor opuszcza żółtoskrzydłe pociski. Zima nadchodzi, lecz przed ną jest para owoców.

Dzwonami waszymi będą głosy jesiennych strumieni A winem waszym rosa na opadłych jabłkach: Śpiewam wam, którzy z końcem lata Uwieczniłyście rok i wreszcie idziecie razem.

Tyle jest ognia w świecie jesieni Płomienie objęły ścierniska i wiatr Pachnący ogniem od Rosji wieje. Zniewiarze nie śpiewają ale szepczą sierpy. Wśród gnących się pszenicy w upale południa. Widzieliście, jak ja widziałem, szaleństwo Tych, którzy myślą, że można odzyskać stracony czas:

Alan Ross sam należy do młodego pokolenia poetów brytyjskich. W roku ubiegłym wydał on tom poezji: „The Derelict Day: Poems in Germany” (Dzień bezpański: wiersze z Niemiec).

Szalona z bólu dziewczyna która swój pierścionek powiesiła na palcu wiatru nie była tak prózna. Śpiewam wam, którzy z końcem lata Uwieczniłyście rok i wreszcie idziecie razem.

Teraz noce są dobre jak pamięć o matce. Przez cięgi księżyca gęsi lecia na południe. Triumfem tel decyzji będzie wasza zima A jakże niepojęta wiosna za nią leży. Życie miłością, by widzieć jak wasze szczęśliwe dzieci Zaprzeczą smutkom pionującego świata.

Choć nie będziecie mieć dzwonów i zima nadchodzi Opiewam waszą odwagę, która czeka wiosny.

Obowiązki wojenne zmusiły wielu obiecujących, młodych poetów do opuszczenia Wielkiej Brytanii. W różnych okresach czasu przebywali za granicą Lawrence Durrell, Terence Tiller, Bernard Spencer, R. N. Currey i Laurie Lee. Po wojnie wydano ich utwory które powstając na tle krajobrazów śródziemnomorskich lub na Dalekim Wschodzie, wnosiły do poezji współczesnej nowe akcenty zmysłowe, świadomość barw, wyczucie klasycznych legend i mitów, słowem wszystkie elementy, które charakteryzują wszczętość po-Audenowskiej generacji poetów.

Wiersze T. S. Eliota, Audena, Day Lewisa i Spendera dotyczyły głównie tematyki współczesnej. T. S. Eliota interesował się przede wszystkim zagadnienia religijne: pozostały trzej młodsi poeci odzwierciedlają w swych utworach proces przenikania socjalizmu do świadomości klas średnich. Generacja następna przyniosła nową koncepcję poezji. Polega ona przede wszystkim na wyzsztanu krajobrazu przez uwypuklenie jego poszczególnych, plastycznych elementów i podniesienie ich do godności symboli. W nowych tych wierszach odnajdujemy więc np. pejzaż śródziemnomorski, — jego morze, żagle, wiosy i ołówki, jego bazary i jego nędzę. Lawrence Durrell, najbardziej może utalentowany z trzech wymienionych już poetów-expatriantów, pisze w swych dwóch książkach („A Private Country” — Własny kraj i „Cities, Plains, and People” — Miasta, równiny i ludzie) o Grecji i Grekach. Pierwszy tom wierszy Bernarda Swincaera nosi tytuł: Aegean Islands (Wyspy Egejskie) i — podobnie jak utwory Durrella — łączy w sobie klasyczny kult formy, zarówno wiersza jak krajobrazu, z subtelnym wyczuciem kultury śródziemnomorskiej, której istotą jest piękno upadku.

Terence Tiller, który przebywał w Egipcie, R. N. Currey i Bernard Gutteridge z Armii w Indiach, potrafili doskonale wyzyskać w swym obrazowaniu otaczające ich zjawiska, wyjątkowo wprost sprzeczne z ich literackimi tradycjami.

Laurie Lee, poeta o wielkim talentie lirycznym i niespotykanym wyczuciu barw, opisywał nie tylko krajobrazy egzotyczne, lecz w jego dwóch tomach wierszy: „The Sun My Monument” (Mój pomnik — słońce) i „The Bloom of Candles” (Kwiaty świecy) odnajdujemy tę samą co u poprzednich twórców brytyjskich ostrość pejzażu. Lecz operuje on wyłącznie niewielkim efektem wizualnym, stosując przy tym bardzo wyszukany dobrą słów, których niespodziewane połączenia bywają, wprost uderzające. Sprawia to, że wiersze jego mogą wydać się powierzchowne, jeśli podda się je szczegółowej analizie. Świełość opisu, przypominająca w swej pozornej jaskrawości wiosenne jeszcze warstwy farb na płótnie, kryje jednak głęboką, pełną gryzoty, wizję rzeczywistości i wstrząsających losów ludzkich. Lee nie pisze wierszy, lecz doznająca ostrości i celności jego liryki oraz nerwowa, pełna namęcia żywioł wizji sorawiają, że każdy z jego wierszy jest jak fajerwerk — prosty w rysunku, lotny i rozświetlony. Snożenie poety na otaczające go zjawiska jest tak świeże i skoncentrowane, jak gdyby morze, niebo, ptaki i dziewczęta były cudami, na które spogląda pierwszy raz.

Krajobraz znajduje swoje miejsce również w poematach, które powstały w W. Brytanii. Przed wojną należał tu wówczas regionalne utwory Normana Nicholsona. Poeta ten jest autorem dwóch tomów wierszy: „Five Rivers” (Pięć rzek) i „Rock Face” (Sciama skała), oraz powieści i sztuki. Mieszka on w górzystej „Krainie Jezior” na górnocnym zachodzie Anglii i krajobrazy tych okolic stanowią główny motyw jego starannie wypracowanych utworów. Poesja Nicholsona nie jest jednak wyłącznie opisowa. Ma też pewne akcenty społeczne, a w obrazowaniu odczuć się daje nuta panteizmu. Forma wiersza jest raczej konwencjonalna, lecz przejrzysta i precyzyjna, przez co stwarza wrażenie



Norman Nicholson

klasycznej trwałości. Język Nicholsona jest jednak bogaty i oryginalny, często nawet śmiały. Najbardziej może charakterystyczną cechą tego poety jest jego kult dla twórczych i cyklicznych procesów życia na Ziemi — kult wyrażający się w poezji językiem krajobrazów i geologii.

Pamięć jest piękna
Jako kamień, prosta
Jak dróbka góra,
Garść wzgórz.
O nadbrzeżny granicie!
Czyli nie pamiętasz,
Czyni błęs zanim
Zaklesz dolny?
Czy nie możesz zapomnieć
Rzeczy niewiadomej,
Jak twarda skała zwolna
W skale się zmienia
Przez długie dni przeszłości?

Podkreślał specjalne rolę, jaką odgrywa pejzaż we współczesnych utworach brytyjskich porównując w tym właśnie leży głównej różnica pomiędzy twórczością doby obejnej, a poezją lat trzydziestych. Motyw krajobrazu jest też cecha charakterystyczna nie jakiegoś specjalnej „szkoły” — gdyż taka dziś nie istnieje, — lecz wszystkich poetów grupujących się wokół czasopisma literackiego New Writing, na łamach którego ukazywały się w swoim czasie wczesne utwory Audena i Spendera. Day Lewisa i Macneice'a. Poeta brytyjski, stał się dziś znowu przede wszystkim „wyspąrem”, zapierającym w kontemplacji otaczającego go krajobrazu.

Istnieja oczywiście takie wzbudzone indywidualności, których nie da się podzielić pod żadną określającą kategorię. I oni jednak znakomicie są z głównym oniem tradycji narodowej. Taka jest Edith Sitwell, której twórczość pogłębiała się znacznie w ciągu ostatnich lat. Takim jest Dylan Thomas, enfant terrible poezji, twórcę wspaniałego liryzmu waliskiego o wielkim ładunku emocjonalnym. A. J. S. Tessimond królowa tom wierszy: „Voices in a Giant City” (Głosy miasta-ołbrzyma) jest poetyckim ekwiwalentem filmu gangsterskiego, tworząc cykle hollywoodzkie, starannie wypracowanych studiów podziemnego świata Londynu, a wreszcie Henry Reed, poeta pozostający pod silnym wpływem Eliota, autor paru subtelnie analizujących poematów wojennych, wielu prac krytycznych i tomu poezji: „A Map of Verona” (Mapa Werony), na który składa się szereg bardzo pracowitych wyczekiwanych wierszy wzawijających znane motywy klasyczne i mitologiczne. Poesja nie stanowi głównego powołania Reeda, jest on jednak pisarzem o wielkiej inteligencji, który traktuje bardzo poważnie wszystkie dziedziny swojej twórczości. Wymienić tu jeszcze należy Kathleen Raine, poetkę katolicką, która w utworach swoich dała wrażenie głębokim przeżyciem religijnym. Niektóre z jej wierszy są moździerze słodkie i czułostkowe, na oto jednak szczególnie w momentach obiektywizmu, poetka ta przerasta znacznie przeciętnych pisarzy religijnych.

Artykuł niniejszy jest krótkim sprawozdaniem raczej przeglądem. Starałem się naszkicować w nim w ogólnym zarysie linię rozwojową, po których krocza obecnie młodzi poeci brytyjscy, i zaznaczyć główne, przyświecające im założenia.

Narodiny WYDAWNICZE

Podręcznik

Danie! Theophilus; Hiromu Nagakawa: English and Commercial Correspondence (Styl angielski i korespondencja handlowa). Wyd. Pitman. Cena 5 szyl.

Nowe, poprawione wydanie podręcznika angielskiego stylu i kompozycji, zawierającego również kurs korespondencji handlowej.

Johanna Chase: Please Yourself. Careers for Women. (Wykłady o Kariery dla kobiet). Wyd. Art and Educational. Cena 7 szyl. 6 pensów.

Poradnik dla kobietłatwiający wybór zawodu, odpowiadającego zainteresowaniom, potrzebom i zdolnościom.

Rose Henniker Heaton: Running House without Help (Prowadzenie domu bez pomocy). Ilustr. Wyd. Latimer House. Cena 8 szyl. 6 pensów.

Poradnik dla pań domu, omawiający powszechnie działy trudności.

Historia

Malcolm Muggeridge: Ciano's Diplomatic Papers (Dokumenty dyplomatyczne Cianego) Wyd. Odhams. Cena 17 szyl. 6 pensów.

Zbiór zawiera około 200 dokumentów urzędowych znalezione w archiwum hrabiego Cianego i pochodzących z okresu gdy był on ministrem spraw zagranicznych. Miedzy innymi znaleźć tu można pełne teksty rozmów Cianego z Hitlerem Chamberinem i Franco i innymi mężami stanu w latach 1936-1942.

A. and E. M. Radford: Encyclopedia of Superstitions (Encyklopedia przesądów). Wyd. Rider. Cena 16 szyl.

W kolejce tej opisano około 230 najrozmaitszych zabobonów, przymierzeń i wierzeń tego rodzaju spotykanych w W. Brytanii pochodzących z podobnymi zabobonami występującymi u zupełnie odmiennych rasów ludzkich.

Macqueen Pope: Twenty Shillings in the Pound (Fun na dwadzieścia szylingów). Wyd. Hutchinson. Cena 21 szylingów.

Historia klas średnich w latach 1890-1914, kiedy to podatek dochodowy wynosił 1 szylindra od funta, człowiek posiadający 500 funtów rocznie mógł uważać się za zamożnego.

Biografie

Alfred Dodd: Francis Bacon's Personal Life-Story (Życie prywatne Franciszka Bacona).

Rzeczowa biografia Franciszka Bacona w której autor opisuje zarówno jego życie osobiste jak i karierę publiczną w czasie panowania królowej Elżbiety.

John Dickson Carr: The Life of Arthur Conan Doyle (Życie Conana Doyle'a). Ilustr. Wyd. John Murray. Cena 18 szylingów.

Biografia twórcy Sherlocka Holmesa, oparta na listach i zapiskach osobistych Conana Doyle'a, jakie piastował na nagromadził w ciągu swego długiego życia (1859-1930).

Szkoła

Celia Spargel: Anatomy and Ballet (Anatomia i Balet). Ilustr. Wyd. A. and C. Black. Cena 12 szyl. 6 pensów.

Przystępny opis struktury kostnego człowieka i oddziaływanie na tę strukturę podstawowych ewolucji tanecznych baletu. Przedmowa Ninette de Valois.

Eric Bentley: The Modern Theatre (Teatr nowoczesny). Wyd. Hale. Cena 10 szylingów 6 pensów.

Studium teatru współczesnego i ostatnich osiągnięć dramatycznych. Autor wykazuje znaczenie teatru jako czynnika moralnego i estetycznego.

Beatrystyka

Alex Comfort — On This Side Nothing (Tutaj bez zmian). Wyd. Routledge and Kegan Paul. Cena 9 szyl. 6 pensów.

W powieści tej autor dał obrazituacji Żydów. Akcja rozgrywa się w fikcyjnej gminie żydowskiej w Afryce Płn. w czasie wojny. Osiedle jest bezustannie oblężone. Celem autora jest oddanie rozmaitych odrębnych charakteru Żydów nie zaś odmalowanie ras jako całości.

W. Somerset Maugham and R. C. Sheriff: Quartet (Kwartał). Wyd. Heinemann. Cena 7 szyl. 6 pensów.

Krótką la zawiera czterysta noweli Somerseta Maughama oraz prolog do nich, również przez niego napisane (prologi te wygłosili autor osobistość w filmie pod powyższym tytułem). Skrypty filmowe każdej z czterech noweli znajdują się również w tej samej książce. Napisali je R. C. Sheriff.

*
Książki angielskie zamawiać można w większych księgarniach polskich. Przeliczenie krajegarskie wynosi 70 zł za 1 szyling.

URSULA DACOMBE

Muzyka dzwonów w Anglii

Muzyka dzwonów kościelnych jest jednym najbardziej charakterystycznych zjawisk w całej Anglii, u ucho każdego Anglika jest do niej tak samo przyzwyczajone, jak do świergotu ptaków. Mało jest jednakże takich, którzy by się interesowali fachowymi szczegółami tej bardziej skomplikowanej dziedziny. Umiejętność wygrywania melodii na dzwonach, historia starych dzwonnic i sposób odlewania dzwonów, wszystko to stanowi odrębna gałąź wiedzy. Pasjonują się nią specjalisci, a niektóre dzwonnice mają swych weteranów, z praktyką, przekraczającą nierzaz 50 lub 60 lat.

Angielski artysta-dzwonnik nie interesuje się specjalnie melodią. Wydobywa on z dzwonów niezwykłe misterne motywy, oparte na matematycznych permutacjach i kombinacjach, tak że dzwony nigdy nie biją jeden po drugim w tym samym porządku, chyba dopiero na zakończenie motywu, kiedy wydzwania się na nich normalną gamę, w której najżerszy dzwon odpowiada wiolinowi, a najczęstszy, o najniższym tonie — tak zwany „tenor” — basowi.

Motyw wydzwaniowy na pięciu dzwonach nazwany się „double”, ponieważ odzywają się równocześnie dwie pary dzwonów. Tak zwane „triple” wydzwaniowe się na 7-miu dzwonach i wtedy odzywają się na przemian 3 pary dzwonów; „caters” (od francuskiego słowa quatre) wydzwaniowe się na 9-ciu dzwonach, a „cinques” (cing) na 11-tu dzwonach. Jest to tzw. metoda nieparzysta. Nazwy parzystej metody są następujące: „minor” dla 6-ciu dzwonów, „major” dla 8-miu, „royal” dla 10-ciu i „maximus” dla 12 dzwonów.

Okręsając pewien zespół dzwonów należy podać ich ilość i wagę „tenora”. Tenor w zespole 8-miu dzwonów na wiejskiej dzwonnicę może ważyć zaledwie 700 kg, zaś w katedrze w zespole 12 dzwonów waży od 2½ do 3 ton. Nowy zespół dla katedry w Liverpool, składający się z 13 dzwonów, odlanych w odlewni Whitechapel w Londynie, posiada dzwon tenorowy, nastroszony na A-moll o wadze 4.165 kg. Dzwony te nie zostały jeszcze powieszone, a jest to prawdopodobnie najczęstszy zespół dzwonów na świecie.

Zespół dzwonów zawiesza się w „komorze”. Jest to olbrzymia klatka, czy rusztowanie, zrobione ze stali lub dębowego drzewa. Stali używa się dość często. Jeśli jednak kościół ma stanąć w pobliżu morza, gdzie powietrze jest przesporane soią, lub w mieście przemysłowym, gdzie działa niszczący wpływ chemikalii, należy koniecznie użyć drzewa dębowego, czy tikkowego. Mocne rusztowanie z dobrze wysuszonym drewnem może przetrwać 200 do 300 lat.

Dzwony przytwardza się do drewnianej, albo stalowej belki, która kołysze się na lożyskach kulkowych. Wielkie drewniane koło przytwardzone jest do belki, a przez rowek w tym kole przeciągnięty jest sznur, który zwisa przez dziurę w podłodze komory do pokoju, w którym stoją dzwonicy.

Dzwony zawiesza się w różnych kierunkach, aby uniknąć uszkodzenia konstrukcji dzwonicy, która mogłaby ucierpieć z powodu ciśnienia bocznego i kolosalnej vibracji powietrza. Mimo to dzwonica drga i trzesie się podczas dzwonienia, a gdy się stanie na szczycie wieży kościelnej, to widać jak ona kołysze się lekko w takt ruchu dzwonów.

Przed wygraniem motywu, dzwonicy nastawiają dzwon tak, żeby otwór dzw. był zwrócony ku niebu. Z tego położenia dzwon robi pełny obrót najpierw w jednym kierunku, a następnie w przeciwnym. Wtedy serce uderza raz w jedną, raz w drugą stronę dzwonu.

Niektóre z najbardziej znanych w Anglii dzwonów są za cieślkie, by można je było rozkołyśsać, toteż dzwoni w nie poruszany mechanicznie młot. Najstarszym dzwonem angielskim jest Big Ben, który wybija godziny z wieży zegarowej gmachu Parlamentu. Waży on ponad 13 ton. „Great Paul” — dzwon katedry św. Pawła waży 17 ton, a „Great Tom” w katedrze Lincolna pochodzi z roku 1610 i waży ponad 5 ton. Został on odlany w Minster Yard. Dzwon ten przetopiono w 1835 r. i od tego czasu bije się weń za pomocą młota. Od chwili kiedy go powtórnie zawieszono, głos jego rozlega się w

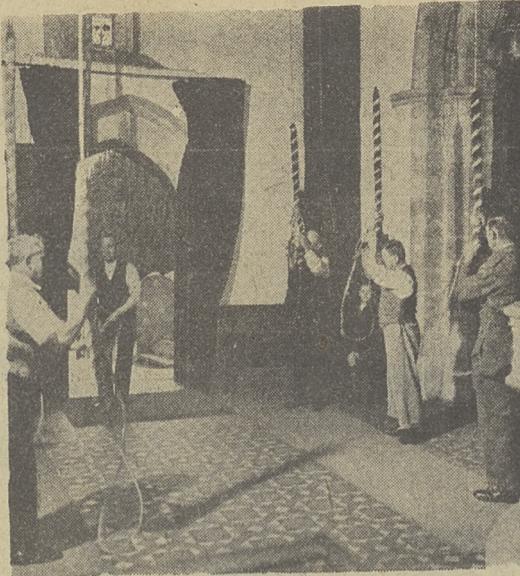
promieniu 21 km, ponieważ katedra w Lincoln stoi na wzgórzu, które wznosi się wśród płaskiego krajobrazu. Katedra św. Pawła w Londynie również stoi na wzgórzu, ale z powodu zagęszczenia dużych budynków i ożywionego ruchu wokół niej, rzadko słyszać głos dzwonu w większej odległości, niż 1½ km. Zgodnie z tradycją prawdziwy cockney (londynczyk) powinien urodzić się w zasięgu dźwięku dzwonów Bow Bells (dzwony kościoła St. Mary-le-Bow w dzielnicy Cheapside), co oznacza że powinien mieszkać w promieniu mniej więcej 1½ km od City.

Największym odlanym kiedykolwiek na świecie dzwonem był „Kolokol Car” w Moskwie, który ważył 200 ton. Zawieszono go w r. 1733 ale już 4 lata później dzwon ten runął podczas pożaru. Wielkie dzwony znano już w Anglii w 670 r. naszej ery, ale najstarszą dzwonnicą jest zapewne wieża wybudowana przez króla Alfreda w Athelney, w Somerset, pod koniec IX wieku. Pierwszy nastroszony na melodie zespół istniał w Croyland w Lincolnshire w 945 roku. Najstarszy zaopatrzyony w datę dzwon w Anglii wisi w St. Chad's w Cloughton i nosi datę 1296 roku. Odlewaniem dzwonów zajmowali się najpierw mnisze, a w średniowieczu i nawet jeszcze w XVIII w. dzwony odlewano na podwórzu kościelnym.

W czasach króla Edwarda Wyznawcy (1042–1065) istniał w Westminsterze cech dzwonników, który został ponownie zatwierdzony przez króla Henryka III w XIII w. Kroniki jednakże przed XVII w. nie podają żadnej wzmianki o tym, że umiano na dzwonach wydzwaniować melodie. Z początkiem XVII w. wydzwaniiano kuranty i proste motywy, a około roku 1642 dzwonicy umieli wydzwonić 120 tzw. „doubles”.

Najstarszym znany stowarzyszeniem dzwonników jest założone w Londynie w 1637 r. Ancient Society of College Youths, pochodzące być może od jakiegoś jeszcze starszego związku świąteckich lub duchownych dzwonników. Wszystkie te starodawne stowarzyszenia dzwonników nosiły nazwę „Scholars” albo „Youths”, a London Scholars zmienili w XVIII w. nazwę na The Society of Royal Cumberland Youths ku czci księcia Cumberland, który zyskał ogromną popularność stłumiwszy rebelię Stuartów w roku 1745.

Pierwsza książka na temat artystycznego dzwonienia została napisana i wydana przez drukarza w Cambridge, Fabiana Stedmana w roku 1668 pt. *Tintinnalegia*. Wydał on drugą książkę pt. *Campanologia* w roku 1677, a w 1682 r. został mistrzem zrzeszenia Ancient Society of College Youths, którego członkowie po raz pier-



Dzwonicy w zakrystii wiejskiego kościoła

wszy zastosowali jego metodę dzwonienia na dzwonach kościoła St. Benet's w Cambridge. Metoda Stedmana stosowana jest do dziś dnia w wielu kościołach w W. Brytanii. Kiedy zespół dzwonów w katedrze św. Pawła w Londynie został zawieszony w roku 1878, organista katedralny Sir John Stainer postanowił, że tzw. „cinques” Stedmana mają być wydzwaniowane co niedzielę na jutrzn i niesporach. Zwyczaj ten utrzymano do dziś dnia z wyjątkiem okresu wojennego 1939–45. Podczas wojny głos dzwonów miał ostrzec ludność o inwazji nieprzyjaciela.

W XVIII wieku stowarzyszenia dzwonników prowadziły ożywioną działalność. W pierwszej połowie XIX wieku powstały między nimi targi, a ich reputacja ogromnie ucierniała, na skutek pijaństwa, które się wśród nich baruło rozpowszechniło. Dopiero w drugiej połowie zeszłego stulecia nastąpiło odrodzenie, a roznające drużyny dzwonników zaczęły rywalizować ze sobą, osiągając niezwykle wyniki w artystycznym dzwonieniu.

W dziedzinie artystycznego dzwonienia istnieją interesujące rekordy. Do niedawna niewybitnym rekordem był wyczyn drużyny dzwonników St. Matthew w Bethnal Green w Londynie, którzy w 1868 r. dzwonieli przez 9 godzin i 12 minut z rzędu nie powtarzając ani razu tego samego motywu. W 1922 r. światowy rekord został osiągnięty w Appleton Berkshire przez dzwonników, którzy dyrygował H. Langdon. Dzwonieli oni przez 12 godzin od 7-miej rano do 7-miej wieczór dając 21.363 variacji tzw. „caters” Stedmana.

Na ogół nauka artystycznego dzwonienia trwa dwa lata. Adépt przed wszelkimi musi zaznajomić się ze swoim dzwonem, a potem nabracie wprawy w dzwonieniu, ponieważ nie ma żadnych zapisów, z których można by się dowiedzieć, jakie motywy na danym dzwonie można wydzwonić.

W. Brytanii jest jedynym krajem na świecie, gdzie sztuka dzwonienia jest częścią oficjalnego życia kościoła. W Kanadzie istnieją tylko dwa kościoły gdzie ćwiczy się artystyczne dzwonienie. Australia ogromnie się interesuje tą dziedziną, a stowarzyszenia dzwonników utrzymują żywy kontakt ze swymi brytyjskimi kolegami. W Stanach Zjednoczonych próbowało oczywiście zaistniewanie dla tej umiejętności. Jednak Londyn, mimo że wiele dzwonów zostało zrujnowanych przez bomby niemieckie, pozostanie zawsze takim samym źródłem zainteresowania dla dzwonników, jak w czasach, kiedy powstała stara śpiewka dziecięca:

Pomarańcze i cytryny
Mówią dzwony St. Clement's
Należy wam się pieć groszy
Mówią dzwony St. Martin's
Kiedy mi to zapłacisz
Mówią dzwony Old Bailey
Jak tylko się wyrwacie
Mówią dzwony z Shoreditch.
A kiedyż to będzie
Mówią dzwony ze Stepney
Tego to już nie wiem
Mówią wielki dzwon z Bow.



Dzwonicy w zakrystii kościoła St. Margarets w Leicester.

Ambasada U. S. A.: Warszawa, Al. Sztalna 33.

M. K. Katowice. Proszę uprzejmie o udzielenie mi odpowiedzi w rubryce Nasza Korespondencja, jaka jest ilość wyznawców w związku z międzynarodowym chrześcijaństwem, buddyzmem, bramizmem i mahometanizmem.

Ilość wyznawców wymienionych religii są w przybliżeniu następujące: Chrześcijaństwo: 692,400,000; Buddyzm: 150,180,000; Brahmiści: 230,150,000; Mahometanizm: 209,020,000.

Motor Kraków. Ośmioletny nadzwyczajna uprzejmość i niewyczekanymi wiadomościami Redakcji, zwracam się z prośbą i sądże, że i w tej dziedzinie, choć może wyglądającej niepoważnie, otrzymam odpowiedź. Jestem amatorem zbieraczem i konstruktorem modeli kolej. Ponieważ wiem że w Anglii są ludzie poważni traktujący tę galążę rozywką i techniką, usiłuję prosić Redakcję o informowanie mnie czy istnieją pisma lub czasopisma miłośników modeli kolej?

Poniżej podajemy adres czasopism, które udzielili Panu zapewne wyczer-

pujących informacji. Model Railway Constructor, Horace Marshall & Son Ltd., Temple House, Tallis St., London E. C. 4. Jest to miesięcznik, którego prenumerata roczna wynosi 13 szynów i 6 pensów.

A. W. Chełmek. Jako jeden ze stałych czytelników czasopisma „Głos Anglia” zwracam się z prośbą o podanie mi w miarę możliwości kilku tytułów dobrych podręczników angielskich o budowie i działaniu maszyn do wyrobu obuwia sposobem mechanicznym.

Niestety z powodu braku odpowiednich katalogów nie potrafimy przesłać Panu listy książek fachowych z interesującą Pana zakresem. Podajemy jednakże adres czasopisma technicznego, do którego radzimy się zwrócić: Shoe Manufacturer's Monthly Halford Publishing Co. Ltd., 4, Market Place, Leicester.

W. W. Pawłowice. Prosiłbym Redakcję o podanie kilkunastu tytułów książek, powieści i utworów dramatycznych z nowej literatury angielskiej, które warto przeczytać. Jednocześnie pozwalam sobie zapytać, czy

nie zaszła myślka w numerowaniu lekcji angielskich w „Głosie Anglia”. Numer 52 ma lekcję sto osiemdziesiątą, a następny numer 1 ma lekcję sto osiemdziesiątą drugą i sto osiemdziesiątą trzecią. Brak więc lekcji sto osiemdziesiątej pierwszej.

Rubrykę „Nowiny Wydawnicze” oraz recenzje literackie zamieszczały poto właśnie, aby dać naszym czytelnikom możliwość zaznajomienia się z nowymi utworami angielskimi, przy czym starujemy się omawiać przed wszystkimi te książki, które zdobyły sobie uznanie krytyków i publiczności. Ułożenie jakiegoś sztywnego wykazu rzeczy, które warto przeczytać, wydaje nam się projektem nierealnym, zarówno ze względu na różnorodne upodobania czytelników jak i ze względu na fakt, że polemiki na temat wartości niektórych dzieł literackich trwają już po kilkaset lat i niektóre jeszcze nie są zakończone.

Co do numeracji lekcji angielskiej, to w numerze 52 oprócz zwykłej konwersacji podane zostały dwa poematy Williama Blake'a, które zastąpiły lekcję sto osiemdziesiątą pierwszą.

List z LONDYNU

FILMY DLA DZIECI

W RAMACH słynnej wytwórni filmowej Ranka istnieje specjalna grupa producentów, zajmująca się wyłącznie filmami dla dzieci. Grupa ta zwana C. E. F. (Childrens Entertainment Films) wyprodukowała w zeszłym roku 4 filmy długometrażowe, które znajdują się na ekranach w kwietniu. Na rok bieżący planowane jest nakręcanie 6 filmów długometrażowych i szeregu filmów krótkich, naukowych i dokumentarnych. Filmy nakręcone przez C.E.F. są zasadniczo przeznaczone na seanse dla dzieci, które odbywają się w soboty przed południem. Niektóre z nich, jak np. Bush Christmas (Boże Narodzenie w puszczy) lub Circus Boy (Chłopiec z cyrku) ukazały się co prawda na wielu ekranach dla dorosłych, zdobywając wielkie powodzenie, głównie jednak cellem grupy jest przejęcie wszystkim pożytek i przyjemności dzieci. Niektóre obrazy nakręcone są poza granicami kraju, — jak np. w Alpach i Rodezji. Bywają filmy historyczne, jak Trapped by the Terror (Dziedzi strachem) i współczesne jak Riders of New Forest (Jeźdźcy New Forest). C.E.F. prowadzi ankietę i wywiady wśród młodej publiczności sbotniczych seansów i doświadczenia te wyzyskiwane są z pożytkiem w dalszej produkcji. Brytyjskie filmy dla dzieci zdobywają sobie coraz większe uznanie i popularność na całym świecie.

BIADA SPIOCHEM

PEWIEN zegarmistrz wyszedł raz na przechadzkę w górach Szwajcarii i usłyszał ćwierkanie koników polnych. Rzecz zdawałoby się, bez znaczenia. A jednak spacer ten i koniki polne przyczyniły się do powstania wynalazku, z którego skorzystają masy ludzi. — „Dlacząż go takie malutkie licho” — pomyślał zegarmistrz — „potrafi narobić takiego hałasu, że słyszać go na 10 metrów dokola a człowiek nie umie jeszcze skonstruować dzwonka alarm-

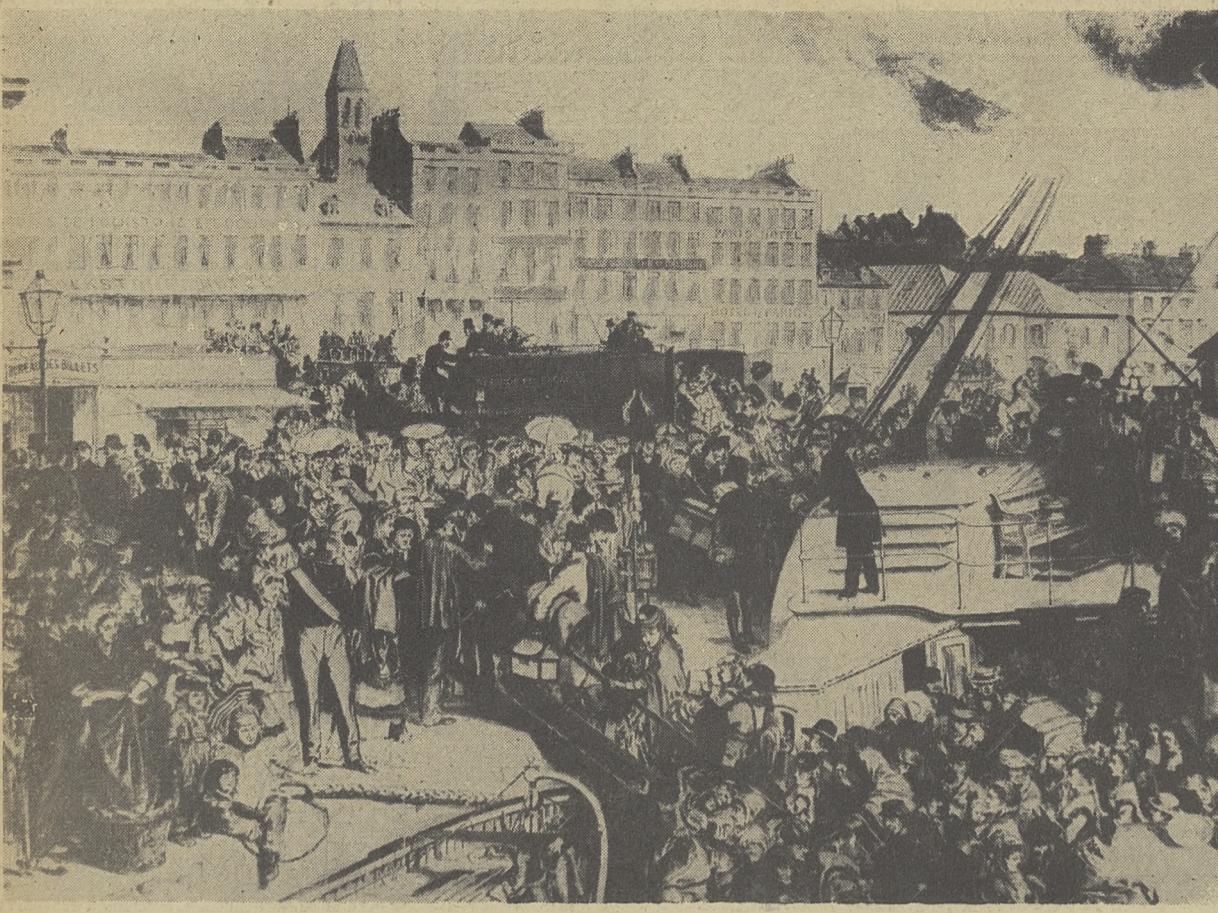


mowego tak małego, żeby zmieścić się w przeciwnym zegarku, a tak silnego, aby zdołał zbudzić śpiocza? Po przechadzce zegarmistrz zabrał się do roboty i skonstruował mechanizm, działający podobnie, jak trące o siebie skrzypelka ćwierkającego konika polnego. Mechanizm ten składa się mianowicie z lekkiego młoteczka i cieniutkiej, metalowej membrany, przy czym jest tak malutki, że mieści się z łatwością w kopercie ręcznego zegarka. Ten nowy budzik powinien wpływać na punktualność wszystkich codziennych czynności, ponieważ można go stale mieć przy sobie i nastawiać go także w ciągu dnia, aby o odpowiedniej godzinie przypominał, że „coś miało teraz być zrobione”.

POPYT NA PĘDZLE

W ŚRÓD Brytyjczyków daje się zauważać wzmożone zainteresowanie sztuką. Wytwórcy przyborów artystycznych twierdzą, że ich obroty wzrosły sześciokrotnie w porównaniu z latami przedwojennymi. Część materiałów idzie oczywiście na eksport. Ale znaczna większość rozczerdzi się w kraju. Przyczyną tego jest zapewne odprężenie, jakie po przeżyciach wojennych daje praca artystyczna. W samym Londynie 13.309 osób studiuje sztuki piękne, podczas gdy 96.901 osób uczęszcza dorywczo na popołudniowe kursy malarstwa i rysunku. Charakterystyczną rzeczą jest także fakt, że największym przebojem księgarskim jest książka Winstona Churchill'a — nie o polityce, ale o „malowaniu dla przyjemności”.

Jonathan Trafford



Przybycie kursującego na Kanale parowca do Boulogne w 1860 r.

ALAN JENKINS

Przejazd przez Kanał

Począwszy od XVIII wieku Brytyjczycy z wielkim zamiłowaniem podróżowali, zarówno dla przyjemności, jak i w celu dalszego kształcenia się. Po przerwie wojennej wróciły do tego dawnego zwyczaju. W ciągu pięciu miesięcy 1948 r. ponad milion Anglików przejechało przez Kanał, udając się na kontynent europejski.

W krajuach zachodnich, a zwłaszcza w społeczeństwie angielskim, podróże za granicę od dawna należały do utartego zwyczaju. Obecnie są one dla Brytyjczyków kwestią o wiele łatwiejszą, niż w jakimkolwiek innym okresie od chwili wprowadzenia paszportów, ponieważ nie potrzeba wcale posiadać wiz udając się do Francji, Belgii, Holandii, Norwegii, Szwecji, Danii, Luksemburga, Włoch, Szwajcarii, czy Islandii i można bez żadnych przeszkód poruszać się swobodnie na terenie tych dziesięciu krajów.

Tradycyjną drogą łączącą Anglię z kontynentem europejskim stał się nieuchronnie Kanał Angielski, ten przesmyk morski, w którym łączą się wszystkie wody Oceanu Atlantyckiego i Morza Północnego. Dzień po dniu, noc po nocy, stały strunie podróżników przepływały przez kilka portów, rozsianych wzdłuż brzegów Kanału Angielskiego — portów, których znaczenie dostatecznie docenili faszyści niemieccy, skierując na nie całą furię swych powietrznych ataków. Nawet w okresie kiedy na ruinach starych powstawały nowe budynki i nowe urządzenia zastępowały skrócone esklemy dawnych instalacji portowych, służba na Kanale pod kierownictwem Kolei Brytyjskich trwa nieprzerwanie. Pomimo wszystkich strat i trudności, które były znaczne, komunikacja na Kanale odzyskała już swą przedwojenną sprawność. Kursujące po Kanale parowce, takie jak „Dinard”, zamienione w czasie wojny na okręt-cepital i użyty przy ewakuacji Dunkierki oraz w czasie piekielnych kampanii na Malte, musiały być z powrotem przystosowane do celów pokojowych. Inne jak np. wspaniałe „Normandia” i kilkanaście ponieszych uległy zniszczeniu w czasie ataku na „twierdę Europy” Hitlera.

Chociaż przez cały rok trwa na Ka-

nałe nieustanny ruch, spowodowany kontaktami handlowymi, sportowymi, czy kulturalnymi, to jednak największe nasilenie komunikacji przypadło na okres wakacji letnich. W latach poprzedzających wojnę przeszło dwa miliony pasażerów rocznie przewożonego przez Kanał. Były to przeważnie Angliści, chcący zwiedzić Europę, albo wycieczkowicze z kontynentu, udający się do Anglii. W jednym tylko dniu w 1947 r. 21 000 pasażerów przeszło przez port w Dover, w drodze na międzynarodową wystawę w Paryżu.

Nawet obecnie, pomimo wszystkich powojennych trudności, Brytyjczycy nie stracili swego zamiłowania do podróży za granicę i w okresie od maja do września 1948, znacznie więcej niż milion osób przepłynęło przez Kanał. Cyfra ta nie uwzględnia wielu tysięcy osób, które podróżowały między W. Brytanią a Skandynawią, korzystając z rozmaitych portów.

Ta żądza podróżenia, zapoznania się z najrozmaitszymi sposobami myślenia, mówienia innymi językami, obserwowania, jak żyją ludzie w innych krajach i rozszerzanie własnych horyzontów, nie jest ze strony Anglików żadną nową i nagłą zuchanią. Już w XVIII wieku rozwiniął się zwyczaj podróżenia za granicę dla przyjemności i kształcenia się, a „cywilizowany człowiek”, który nie zrobił „grand tour” po Europie był przez swych współczesnych uważany za niedolegę i zasidziałego domatora. Nawet nasi „samowystarczalni” wiktoriańscy przedkowie rozumieli, że swobodna wymiana myśli jest niezbędna i konieczna dla rozwoju kultury angielskiej. Tak więc kiedy w 1855 r. urządzono wystawę w Paryżu, kwarta miliona Anglików przejechało przez Kanał, udając się do Europy. Słowa Rudyarda Kiplinga, napisane 40 lat temu, ilustrują nastawienie Angli-

ków: „Cóż mogą wiedzieć o Anglii ci, którzy tylko Anglię znają?”

Podobnie jak w ciągu stuleci zmienił się charakter podróżników, gdy ruch turystyczny z garstki uprzewilejowanych rozszerzył się na szerokie masy ludności, również i statki, którymi podróżowano, przeszły rozmaitą stadią przebudowy od tej chwili. Kiedy ich początkowym celem było utrzymanie komunikacji pocztowej między Anglią a Europą, Kruche, 60-tonowe i zaopatrzone w kwadratowe żagle dwumasztowe w XVIII w. czy też szybsze klipyery, które za czasów Napoleona mogły przy sprzyjającym wietrze przebić przestrzeń z Dover do Calais, wynoszącą 35 km, w 3 godzinach, za opłatą 0,5 f. od pasażera, przeszły najwcześniej te typy parowców. Począwszy od 1814 r. pierwsze parowce kołowe, skromne, drewniane estaki, o długości 24 m i pojemności około 80–90 ton, kursowały tam i z powrotem po Kanale.

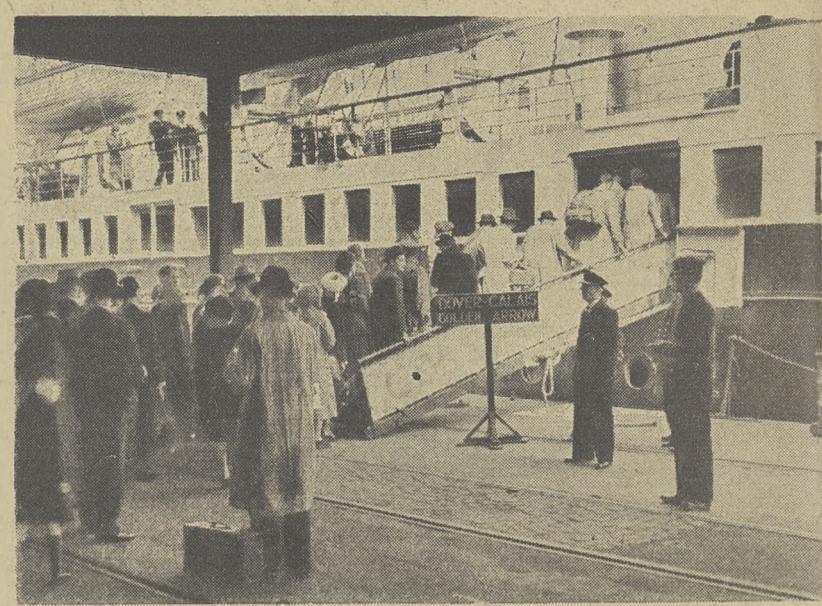
Z kolei parowce kołowe zostały zastąpione przez parowce śrubowe, podczas gdy obecnie komunikację na Kanale, na osmio rozmaitych trasach, utrzymuje flota złożona z nowoczesnych parowców dwuśrubowych z przekładnią zębata, które pokonują przestrzeń Dover—Calais w 80 minutach, kurs Dover—Ostenda, wynoszący 98 km, w 3½ godz., a podróż Southampton — Le Havre w ciągu 6½ godzin.

Najbardziej typowym z tych parowców jest „Falaise” (nazwany tak na pamiątkę starożytnego miasta normandzkiego, które było widownią najbardziej zaciętych walk w czasie II wojny światowej), zbudowany przez tę samą firmę szkocką, która 135 lat temu spuściła na wody pierwszy parowiec kursujący po Kanale.

Przy tonażu brutto wynoszącym 3.710 ton, ogólnej długości 95 m., szerokości 14,6 m, głębokości zanurzenia 3,7 m, „Falaise” napędzany jest dwoma turbinami Parsons przez dwustopniową przekładnię zębata, o mocy 9.000 K. M. Każda z turbin napędza jedną śrubę bieżową, dając okrętowi szybkość 41 km. w ciągu 9-ciu godzin podróży z Southampton do Saint Malo, położonego w półn. zach. Francji.

Zastosowano tu najnowsze wynalazki nawigacyjne, łączne z radarem, które pozwalały okrętowi kursować bez przeszkodej nawet przy najbardziej niesprzyjającej, mglistej pogodzie. Łukowy ster, kierowany z drugiego skrzydła mostku kapitańskiego, ułatwia okrętowi wpłynięcie do przystani rufa. Słynny statecznik Denny-Brown utrzymuje okręt w równowadze nawet przy najgorzejiej pogodzie.

Chociaż trasa przejazdu przez Kanał jest stosunkowo krótka, 1.400 pasażerów korzysta z wszelkich udogodnień. Na statku znajdują się gabiny i palarnie, oświetlone lampami fluorującymi, radiotelefony, restauracje i bufety, gdzie za 5 szylingów można dostać doskonali posiłek, łazienki i prysznic, nawet sklep z najnowszymi artykułami i wspólna ogródka kabina na 300 łóżek. Najniższa opłata za przejazd z Southampton do Saint Malo wynosi 3 funty, a koja w dwuosobowej kabinie kosztuje dodatkowo 10 szylingów, zaś jeśli cho-



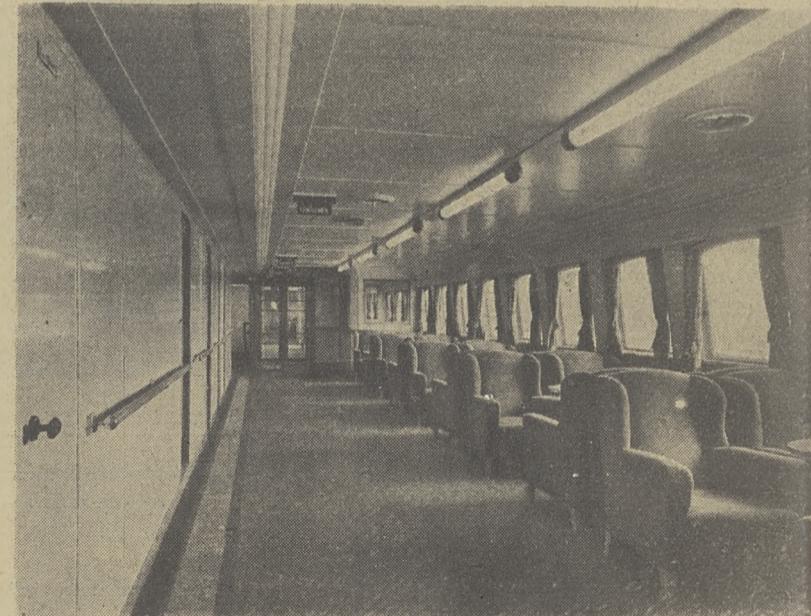
Pasażerowie wsiadający na S.S. Canterbury w porcie Dover.

dzi o luksusową kabinę jednoosobową — 50 szylingów. Pomiędzy załogi są utrzymywane na równej wysokości poziomie, a wszyscy jej członkowie korzystają z wygodnych dwuosobowych kabin,

Podezas gdy dawniej wybierając się za granicę trzeba było przejść szereg mierzących formalności, dziś podróż po Europie jest dla Anglików równie prosta sprawą, jak podróż po jego własnym kraju. Z największą trudnością jak przy kupowaniu biletów do kolejki podziemnej, każdej Anglik może co rano na Victoria Station w Londynie wsiąść do sławnego pociągu Golden Arrow, i pozostać w nim, kiedy pociąg ten wieździe na prom kolejowy w porcie Dover, a wysiąść dopiero na Gare du Nord w Paryżu o godz. 17.30. Przestrzeń wynoszącą 463 km przebywa się w ciągu 7 godzin, łącznie z przejazdem przez Kanał, a cała podróż kosztuje 6 funtów 15 szylingów.

Jeśli podróżujący nie chce tracić cennych godzin dnia, może złapać na stacji Victoria pociąg nocny, co nie kosztuje go wstępnej trudu niż położenie się spać we własnym domu — a następnego ranka budzi się już w Paryżu, akurat w porze ranego śniadania. Jeśli nie zdąży kupić uprzednio sleepingu, może to uczynić w pociąg za 2 funty 15 szylingów.

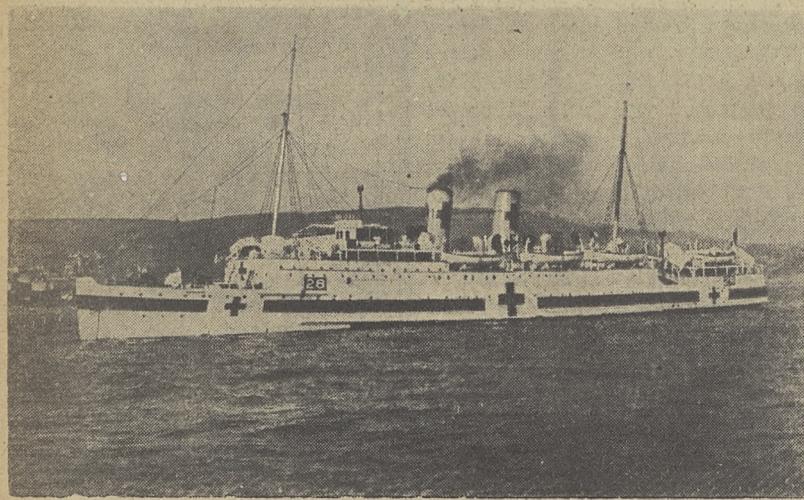
Po przybyciu na kontynent ma on do dyspozycji kilkanaście sławnych na całym świecie ekspresów — mogą one zawieźć do jakiegokolwiek zakątka Europy, który pragnie zwiedzić ekspres Simplon-Orient, który w swej drodze do Istambułu miją sześć krajów, ekspres Blue Bird, który łączy Paryż z Brukselą, ekspres anglo-szwajcarski, który przebiega u stóp londyńskim uczniem, spędzającym swoje wakacje u jakiegoś rodzinny w Rouen, holenderskim nauczycielem płynącym na kajaku przez kanały i rzeki Anglii, czy wreszcie urzędnikiem szwajcarskim, chodzącym po górami Wallii — jakiekolwiek jest jego jasne, cel wyprawy czy narodowość — Kanał jest dla niego brama, umożliwiającą mu korzystanie z wszelkich uroków zagranicznych podróży.



„Falaise” — gabinet 1-szej klasy.



Sala jadalna na S.S. Canterbury.



Kursujący po Kanale parowiec, przebudowany na okręt-szpital w czasie wojny.

English without Tears

SUNDAY: Answers to English by - Radio Competition IX, broadcast on 23rd January. Details of Special New Competition. (See announcement in column 3.)

MONDAY: (Elementary) The Right Tense: IV. The Present Continuous Tense; Immediate and General Present Compared, By A. S. Hornoy.

TUESDAY: (Elementary) "Ann and her Grandfather" conversation.

WEDNESDAY: (Elementary) Popular song.

Lekcja sto dziewięćdziesiąta piąta

THE RIGHT TENSE—IV

All transmissions Monday, 28th February

This is another lesson about the present continuous tense. This tense, you remember, is used when we talk about what is happening now. For example:

We are giving an English lesson.

You are listening to us now.

The time we are talking about may be called the immediate present — this actual moment, now.

The Present Continuous tense may also be used for the general present. Listen to some examples:

I am studying Greek.

I am studying music.

My brother is studying medicine.

Do you see the difference, listeners? The immediate present: We are giving an English lesson.

The general present: My brother is studying medicine. That does not necessarily describe what is happening now, at this moment. My brother may not be working at the moment; he may be sleeping or eating. But he does give some of his time regularly to the study of medicine.

I am studying music. I am not studying music at this moment. I am speaking to you. But I do give some of my time every day to the study of music.

Listen to some more examples:

Mr. Green is working for a large tobacco firm.

He is playing in the firm's football team.

Those sentences do not mean that Mr. Green is at the moment working in the office; or that he is at this moment playing football.

No, they simply mean that the tobacco firm is his place of work, and that he is a member of the firm's football team.

Mr. Green is working for a large tobacco firm. He is playing in the firm's football team. Those were examples of the general present.

We might quite well use the simple Present tense in those last two sentences and say: Mr. Green works for a large tobacco firm. He plays in the firm's football team.

The use of the continuous tense therefore, does not always mean that things are actually happening now. Listen to these examples:

I am learning to play the piano. Is that actually happening now?

No.

I am giving an English lesson.

Yes, that is actually happening now. It is the immediate present.

I am reading one of Dickens' novels. Is that happening now?

No, it is the general present; it means that the book you have chosen to read this week, for instance, is a novel by Dickens.

So remember, listeners, that the continuous may sometimes replace the simple tense for actions in the general present.

Can we help listeners to understand when the simple tense should be used and when it is possible to use the continuous form for the general present?

Listen to these examples of the simple Present:

I always get up at seven o'clock generally go to bed before eleven. I never go to bed before midnight. I usually catch the eight o'clock train. I often catch the half past eight train.

Did you notice the adverbs? They answer the question how often? Always, generally, never, usually, often.

If there is an adverb telling us how often something happens or does not happen, the simple tense should be used. I usually catch the eight o'clock train.

In other cases either tense may be possible. Listen to the next example carefully.

THURSDAY: (Advanced) "Brown Family" conversation.

FRIDAY: (Advanced) English Intonation Practice, IV. Fourth of a series of exercises in the use of the commonest English intonation patterns, by J. Desmond O'Connor, Lecturer in Phonetics in the University London.

SATURDAY: (Advanced) Answers to listeners' Questions.

WŁAŚCIWY CZAS — IV.

Oto następna lekcja o czasie teraźniejszym ciągłym. Pamiętajcie, że czasu tego używa się, kiedy mówimy o czymś, co dzieje się teraz. Na przykład:

Dajemy (we are giving) lekcję angielskiego.

Wy słuchacie (are listening) nas teraz.

Czas, o którym mówimy, możemy nazywać czasem bezpośrednio teraźniejszym — czymś co dzieje się w danym momencie, teraz.

Czas teraźniejszy ciągły może być również użyty zamiast czasu teraźniejszego ogólnego. Postuchajcie kilku przykładow:

Studuję (I am studying) grekę.

Studiuję (I am studying) muzykę.

Mój brat studiuje (is studying) medycynę.

Czy widzicie różnicę słuchaczce? Czas bezpośredni teraźniejszy; dajemy (we are giving) lekcję angielskiej go.

Czas teraźniejszy ogólny: Mój brat studiuje (is studying) medycynę. To niekoniecznie określa co się dzieje teraz, w tym momencie. Mój brat nie musi pracować w tej chwili, może spać, albo jeść. Ale poświęca regularnie trochę swego czasu na studio medycyny.

Ją studiuje (I am studying) muzykę. Ja nie uczę się muzyki w tej chwili. Mówię (I am speaking) do ciebie. Ale poświęcam trochę czasu co dzień na studiowanie muzyki.

Postuchajcie kilku przykładow wiecej:

Pan Green pracuje (is working) dla dużej firmy tytoniowej.

On gra (is playing) w drużynie footballowej firmy.

Te zdania nie znaczą, że pan Green w danym momencie pracuje w biurze lub też, że w danej chwili gra w piłkę nożną.

Nie, one po prostu oznaczają, że firma tytoniowa jest jego miejscem pracy i że on jest członkiem drużyny footballowej tej firmy.

Pan Green pracuje (is working) dla dużej firmy tytoniowej. On gra (is playing) w drużynie footballowej firmy. To są przykłady na czas teraźniejszy ogólny.

Możemy również dobrze użyć czasu teraźniejszego prostego w tych ostatnich dwóch zdaniach i powiedzieć: Pan Green pracuje (works) dla dużej firmy tytoniowej. On gra (plays) w drużynie footballowej firmy.

Użycie czasu teraźniejszego ciągłego zatem nie zawsze oznacza, że rzeczy dzieją się istotnie teraz. Postuchajcie tych przykładów:

Uczę się (I am learning) grać na fortepianie. Czy to rzeczywiście dzieje się w tej chwili, teraz?

Nie.

Daję (I am giving) lekcję angielską.

Tak, to się dzieje istotnie teraz. To jest czas bezpośredni-teraźniejszy.

Czytam (I am reading) jedną z powieści Dickens'a. Czy to się dzieje teraz w tej chwili, teraz?

Nie, to jest czas teraźniejszy ogólny. Oznacza to, że książka, którą wybrałem do czytania w tym tygodniu, jest jedną z powieści Dickens'a.

Tak więc pamiętajcie, słuchaczce, że czas teraźniejszy ciągły może czasami zastąpić czas prosty dla czynności w czasie teraźniejszym ogólnym.

Czy możemy zrozumieć, słuchaczce, kiedy powiniem być użyty czas teraźniejszy prosty, a kiedy można użyć formy czasowej zamiast czasu teraźniejszego ogólnego?

Postuchajcie tych przykładów czasu teraźniejszego prostego:

Zawsze wstawię (get up) o siódmej godzinie. Na ogół idę (go) spać przed jedenastą. Nigdy nie idę (go) spać przed północą. Zwykle lapię (catch) pociąg o godz. 8-miej. Często lapię (catch) pociąg o godz. 8^½.

Czy zauważycie przesłówki? Odpowiadają one na pytanie jak często? Zawsze, na ogół, nigdy, zwykle, często.

Jesieli jest przesłówka, który nam mówi: jak często coś się dzieje, lub się nie dzieje, należy użyć czasu teraźniejszego prostego. Zwykle lapię (catch) pociąg o godz. 8-miej.

W innych wypadkach można użyć innego czasu. Postuchajcie uważnie następującego przykładu:

I generally have lunch at one o'clock. But this week I'm having lunch at twelve because I must be in the studio at one.

Did you notice the difference? First, for what is habitual, the Simple Present: I generally have lunch at one o'clock.

Then something different from usual, something happening this week but not generally: This week I am having lunch at twelve.

Here is a short exercise. We want you to put the verb in these sentences into the right tense.

Zwykle jadam (I have) lunch o godzinie 1-szej, ale w tym tygodniu jem (I am having) lunch o dwunastej, ponieważ muszę być o pierwszej w studiu.

Czy zauważycie różnice? Najpierw na określenie czegoś co jest normalną rzeczą, czas teraźniejszy prosty. Zazwyczaj jadam (I have) lunch o godz. 1-szej.

Następnie coś, co jest inne niż zazwyczaj coś, co się zdarza w tym tygodniu, ale nie zwykłe: W tym tygodniu jem (I am having) lunch o godz. 12-tej.

Oto krótkie ćwiczenie. Chcemy, abyście w tych zdaniach umieścili czasownik we właściwym czasie. Ćwiczenie podajemy po angielsku.

EXERCISE

1. Mr. Green often (play) football.
2. Mr. Smith (play) in our football team this season.
3. My brother (study) music this year.
4. My father (teach) music.

Lekcja sto dziewięćdziesiąta szósta

GRANDFATHER SEWS ON A BUTTON

All transmissions Tuesday, 1st March

GRANDFATHER: Ann, Ann, where are you?

ANN: I'm in the kitchen, Grandfather. I'm making some marmalade, so I can't come for a minute. What do you want?

G'FATHER: It's all right, Ann. It's only that a button came off my overcoat while I was coming back from my walk just now.

ANN: Oh dear—I can't come now or the marmalade will boil over.

G'FATHER: If you tell me where the needle and cotton is, I can sew the button on myself.

ANN: Are you sure you can do it?

G'FATHER: Don't be silly, Ann, anyone can sew on a button. It's a very simple thing to do.

ANN: All right, Grandfather. You'll find the needle and the cotton in my work-box in the sitting-room. You'd better use the black cotton if it's your dark grey overcoat...

G'FATHER: Ah, there's the work-box. Now where's the black cotton? Ah, here it is. I hope it's strong enough. Now where does Ann keep the needles? Ann, where do you keep the needles?

ANN: In the needle-case, Grandfather. It's a small cloth thing made like a book, and it has the word "Needles" embroidered on it.

G'FATHER: I've got it, Ann. Now, what size needle do I want? I think this one will do. First I'll break off some cotton, and then I'll wet one end so that it will go through the eye of the needle more easily. Oh dear, I don't seem to be able to thread the needle! It is difficult.

...Ah, I've done it; that's good. Now where does the button have to go? It's a good thing I noticed it when it fell off, or I might have lost it. Now I must tie a knot in the cotton to stop it from coming through the cloth — that's that. Now, in-out...

ANN: Oh, there you are, Grandfather! Have you sewn your button on?

G'FATHER: Yes, Ann. I've sewn it on very well, too. It won't come off again in a hurry.

ANN: Well done, Grandfather.

G'FATHER: It was very easy, Ann, although I did have a little trouble threading the needle.

ANN: Grandfather, may I look at your overcoat for a moment?

G'FATHER: Yes, certainly. Why are you laughing, Ann?

ANN: Why, Grandfather, you've sewn the button on the left side of your overcoat instead of the right! I'm afraid I'll have to take it off and do it again.

DZIADEK: Anno, Anno, gdzie jesteś?

ANNA: Jestem w kuchni, dziadku. Robię trochę marmelady, a więc nie mogę przyjść w tej chwili. Czego chcesz?

DZIADEK: Wszystko w porządku. Anno Tyliko guzik oderwał mi się od płaszcza, w tej chwili, kiedy wracałem ze spaceru.

ANNA: A jej — nie mogę przyjść teraz, bo marmelada mi wykłpi.

DZIADEK: Jeśli mi powiesz gdzie jest igła i bawełna, mogę sam przyszyć sobie guzik.

ANNA: Czy jesteś pewny, że potrafisz to zrobić?

DZIADEK: Nie bądź niemadra, Anno, każdy potrafi przyszyć sobie guzik. Jest to bardzo prosta rzecz.

ANNA: Doskonale dziadku. Znajdziesz igłę i bawełnę w moim pudelku od robity w salonie. Użyj lepiej czarnej bawełny, jeśli to jest tenwój ciemno-popielaty płaszcz..

DZIADEK: Oto jest pudelko od robity. A teraz gdzie jest czarna bawełna? Ach tu jest. Mam nadzieję, że jest dosyć silna. A teraz gdzie jest Anna trzyma igły? Anno, gdzie trzymasz igły?

ANNA: W igielniku, dziadku. Jest to mała rzecz z sukna w kształcie księżyczki i jest na niej wyhaftowane słowo "Igły".

DZIADEK: Znalazłem Anno. A teraz jakiej wielkości igły potrzebuję? Sądzę, że ta się nuda. Najpierw urwę kawałek bawełny, następnie zwiążę jeden koniec tak aby przeszedł łatwiej przez ucho igły. Ojej wydaje mi się, że nie potrafi na wlec igły! To jest trudne... Ah dokonałem tego. Dobra nasza. A teraz gdzie ma przyjść guzik? Dobrze, że zauważylem kiedy odpadła, i raczej byłym go zrzuścił. A teraz muszę zawiązać susełek na nitce, ażeby nie przechodziła przez sukno — o tak. A teraz wbijam — wyciągam...

ANNA: Oh tu jesteś dziadku! Czy już przyszyłeś swój guzik?

DZIADEK: Tak Anno, przyszyłem go doskonale. Nie oderwie się już ponownie w pośpiechu.

ANNA: Dobrze zrobione, dziadku.

DZIADEK: To było bardzo łatwe. Anno chociaż miałem nieco kłopotu z nawlekaniem igły.

ANNA: Dziadku, czy mogę spojrzeć na chwilę na twoj płaszcz?

DZIADEK: Oczywiście, że tak. Dlacz

CON FINUCANE

Wędkarstwo w W. Brytanii

Od dawien dawna Angliści po-kąpią się ze swych wędkarzy, którzy długie godziny spędzają nad sawami, rzekami, czy kanałami starając się przy pomocy wędków i chytrości przewyciągnąć nieuralny insynek: samoobrony różnych gatunków ryb. Angliści wierzą w cierpliwość wędkarzy, nie mają jednak zaufania do ich prawdomówności. Historia o „rybie, która posła”, będąca stałym wymówką rybaków, gdy nie udało się połów, stała się ogólnonarodowym duchem. Wędkarze jednak — tradycyjnie wprost mądrowna rasa ludzi — uśmiechają się dobrosusznio, pielegnują pieczęciowe swoje tajemnice i zazdrośnie strzegą praw i przywilejów swego sportu.

Jest to bowiem sport wysokiej klasy. Wzbudził on entuzjazm ludzi we wszystkich częściach kraju od wybrzeży górskich po okółki powiaty starych, wolno płynących kanałów.

W żadnej dziedzinie sportu uprawianej dziś w W. Brytanii, nie spopada się większego koleżeństwa, niż właśnie między wędkarzami. Dla człowieka nie interesującego się wędkarskiem stanowi ono sztukę niezrozumiałą. Człowiek takiego nie wie nic o wiedzy wędkarskiej, sięgającej czasów średniowiecza, ba nawet epok starożytnej cywilizacji Grecji, Rzymu i Egiptu. Język tej wiedzy jest dla nietajemniczonego bez znaczenia, podobnie jak jej urok, tak pociągający rybaków.

Samie wędkarze jednakże tworzą jak gdyby wielką lożę masonek. Doświadczenie jednego są zawsze dostępne dla wszystkich. Każdy pragnie podzielić się z każdym wiadomościami, które zdobywał zapewne przez całe życie; znajomość lokalnych żerowisk, najbardziej uczęszczanych przez rybę, tajemnicami najlepszego sprzętu i specjalnych przynęt, jakich wymagają poszczególne gatunki ryb, wreszcie wiedzą o warunkach pogody i wody, wpływających na połów w różnych okresach dnia i w różnych miesiącach. Zaden z rybaków nie lubi „oswiecać” kpiąco nastawnego „profana”, jednakże gdy spotkają się dwaj wędkarze, choćby po raz pierwszy i jedyny w życiu, trzymają się wówczas ścisłe przyjętych wśród siebie

praw. Jest to jeden z najniezwyklejszych niepisanych „kodeksów” znanych w sporcie, tym dziwniejszy, że wędkarze, jak i inni sportowcy, często rywalizują ze sobą — organizując konkursy, w których wygrywa ten, kto złowi większy okaz.

W W. Brytanii istnieje przeszło 1000 klubów rybackich, zrzeszających wędkarzy w lokalnych stowarzyszeniach, których celem jest dbanie o rozwój i ochronę sportu wędkarskiego, uprawianego przez ich członków. Kluby te z kolei podporządkowane są regionalnym organizacjom, takim, jak „Londyńskie Stowarzyszenie Wędkarskie”, „Centralne Stowarzyszenie Londyńskie i Prowincjonalnych Klubów Wędkarskich”, czy też „Bristol i Zachodnio-Angielska Federacja Wędkarzy”. Wszystkie te organizacje jednoznacznie Narodowa Federacja Wędkarzy, będąca zarazem najwyższą zarządzającą instytucją rybacką całej W. Brytanii.

Regionalne festiwale rybackie i konkursy łowienia ryb organizowane są co roku przez wymienione wyżej stowarzyszenia. Urządza się je w tak słynnych miejscowościach, jak np. jezioro Loch Lomond w Szkocji, które ze względu na swe bogactwo pstrągów jest atrakcją wędkarzy całego świata.

Do najbardziej znanych klubów wędkarzy należą dwa, z których jeden ma prawo łowienia na wodach rzeki Test w płd. Anglii, drugi zaś zajmuje się wyłącznie łowieniem na muszce, na co wskazuje jego nazwa: The Fly Fishers Club of London. Członkowie tych zrzeszeń pielegnują najszlachetniejszą formę sporu wędkarskiego. Oprócz wyżej wymienionych, Anglia posiada również szereg innych organizacji wędkarskich, np. Robotniczy Klub Wędkarski w Cobham w hrabstwie Surrey. Londyńscy pracownicy autobusów składają sekcję wędkarską w ramach swego stowarzyszenia sportowego. Wędkarze pracujący w gazowni stołecznej mają także swój dobrze zorganizowany klub. Policjanci, kolejarze robotnicy fabryk samochodowych — słowa pracowników wszystkich niemal in-

sztucji posiadają w swoim gronie zwolenników „łagodnej sztuki”.

Tak więc liczni pracownicy tramwajów w Liverpoolu, robotnicy hut i stalowni, mieszkańców niewielkich miasteczek, robotnicy portowi z nad rzeką Clyde, oraz urzędnicy w miastach — wchodzą do klubów wędkarskich, a jeżeli takich nie ma w danej miejscowości, organizują nowe. Jedną z najnowszych uwag organizacji tego typu jest Stowarzyszenie Wędkarskie w Birmingham w Midlands. Zrzesza ono około 800 klubów. Większość tych klubów to kluby robotnicze a wiele z nich liczy nie więcej niż pół tuzina członków. Członkowie spotykają się w swych ulubionych restauracjach i tu, przy szklance piwa, układają plany rybackich wycieczek, wymieniają informacje — słowem pomagają sobie wzajemnie, jak tylko potrafią.

Zainteresowania wędkarzy różnią się znacznie. Niektórzy zarzucają wędkę jedynie w poszukiwaniu łososia, który przeskakuje wodospady bystrych rzek Szkocji. Inni za najciekawszy rodzaj sportu uważają łowienie zwinnych pstrągów w przeźroczystych potokach południa ciemnych rzek północy, oraz jeziorach i stawach, z których wiele zostało specjalnie zarybionych. Stawy rybne znajdują się we wszystkich prawie okręgach kraju. Najpopularniejsze jest jednak chyba łowienie okoni. Są to bojaźliwe ryby, trudne do złowienia. Można więc ujrzać amatorów wędkarstwa, siedzących mierzyciącymi grupami na przestrzeni setek metrów nad brzegiem wody i obserwującymi ruchy spławka. Nieznaczne drgnięcia korków dają wędkarzowi znać, że ryba chwyciła przynętę.

Łowca okoni jest pewnego rodzaju wyjątkiem wśród wędkarzy. Trzyma w ściszej tajemnicy składnik stosowanego przez siebie przyjęty. Tylko niewielu przyjaciele znają sekret tego metodu.

Należy wiedzieć, że praktyczne prawo na wszelkie wartościowe połów w W. Brytanii mają tylko członkowie klubów. Swobodniej pod tym względem przedstawia się sprawa wędkarstwa w okręgach północnej Anglii i na największych rzekach Szkocji. Jeszcze większą swobodą cieszą się wędkarze Irlandii. Większość organizacji i klubów dba o przestrzeganie praw do połów wód. Leży to przede wszystkim w ich własnym interesie, bowiem stale wzrastaająca popularność wędkarstwa grozi czołoceniem rzek i stawów z ryb.

Zanieczyszczanie rzek przez fabryki, zbudowane nad brzegami wód, to dość częsty powód do zmarwienia wędkarzy. Ryby giną bowiem w takich wodach tysiącami na skutek zabójczych związków chemicznych. Zanieczyszczanie wód jest stale ostro zwalczane przez wędkarzy. Sprawa ta opiera się nawet o Izbę Gmin. Jedną z ostatnio utworzonych organizacji, która dziedziczy broni spraw wędkarstwa, jest Spółdzielnia Stowarzyszenie Wędkarskie. Stowarzyszenie to udziela wszelkich środków, jakie ma do dyspozycji do zwalczania zanieczyszczania wód i



Zwycięstwo Walii

Rozegrany w Cardiff mecz rugby między reprezentacją Walii i Anglii zakończył się zwycięstwem Walii przy stosunku 9 punktów do 3. Na zdjęciu fragment walki.

Sezon curlingowy



Curling, jedna z najstarszych szkockich gier sportowych, cieszy się dziś wielką popularnością w kraju. Istnieje tam obecnie 450 klubów curlingowych. Mecze rozgrywają się na zamazniętych jeziorach, w których obfituje Szkocja, lub na sztucznych lodowiskach. Na zdjęciu: mecz curlingowy na jeziorze.

dba o zarybianie rzek i jezior młodym narybkiem. Biorą tej organizacji w Londynie stanowią ośrodek większości informacji o rybołówstwie brytyjskim, o wodach bogatych w poszczególne gatunki ryb, o posiadaczach praw do połówów i o innych danych. Pomaga to naturalnie gościom zagranicznym.

Komisje rybackie kontrolują połow ryb (dokonywane przy pomocy sieci) u ujścia rzek, tak że obecnie dostateczna ilość ryb może powracać w głąb rzek na swą krajiska.

Pisma sportowe i inne posiadają co tydzień liczne artykuły sprawom popierania rozwoju sportu rybackiego, a także o udzieleniu badaniom w tej dziedzinie.

TABELA LIGOWA

meczu rozegranych do soboty 19 lutego włącznie

Klub	Ilość gier	Wygrane	Remisy	Przegrane	Punkty
Portsmouth	29	16	8	5	40
Newcastle U.	29	14	9	6	37
Derby County	28	14	7	7	35
Charlton Athletic	29	12	10	7	34
Manchester U.	27	12	9	6	33
Arsenal	29	13	7	9	33
Stoke City	28	13	6	9	32
Manchester City	29	10	11	8	31
Wolverhampton W.	28	12	6	10	30
Bolton	28	12	5	11	29
Liverpool	28	8	12	8	28
Burnley	29	10	8	11	28
Blackpool	29	9	10	10	28
Sunderland	29	9	10	10	28
Birmingham	29	8	10	11	26
Chelsea	28	8	8	12	24
Everton	29	9	6	14	24
Sheffield U.	28	8	7	13	23
Aston Villa	28	9	4	15	22
Middlesboro	— 28	7	7	14	21
Preston North End	29	7	6	16	20
Huddersfield	28	6	8	14	20

Cambridge trenuje



Osemka Cambridge trenuje zawarcie, aby przygotować się dobrze do dorocznego wyścigu z uniwersytetem oxfordzkim, który odbędzie się 26 marca br.